

Bachusiki szturmem podbiły miasto. Są z nami od 12 lat. Podglądamy, jak wyglądają kolejne figurki - Lumella i Trójmiastus

>> II-III

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 7 (542) 21 lutego 2024

www.LZG24.pl



- Parking w tym miejscu jest niezbędny, spodziewamy się wielu gości na odnowionym kąpielisku, które jest już praktycznie gotowe - mówi prezydent Janusz Kubicki. Przy H₂Ochla powstanie parking na ponad 420 miejsc.

>>3

NADZWYCZAJNA SESJA RADY MIASTA

BILETOWA (R)EWOLUCJA

Radni byli jednomyślni. W poniedziałek wszyscy zagłosowali za 60-minutowymi biletami MZK i darmowymi przejazdami dla studentów. - Cały czas rozwijamy miejską komunikację. Teraz będzie jeszcze bardziej atrakcyjna - tłumaczy radny Robert Górski.

Rada miasta już raz głosowała nad nowymi rozwiązaniami dotyczącymi Miejskiego Zakładu Komunikacji. Proponowane zmiany musiały być jeszcze zaopiniowane przez związki zawodowe. Gdy te formalności zostały dopełnione, zwołano nadzwyczajną sesję - tak, aby studenci i mieszkańcy mogli jak najszybciej skorzystać z udogodnień.

- Możemy być dumni z naszej miejskiej komunikacji. Patrząc w skali kraju, mamy jedne z najnowocześniejszych i ekologicznych autobusów. Rozwijamy kolejne linie i połączenia. Kilka lat temu wprowadziliśmy darmowe przejazdy dla dzieci i młodzieży szkolnej. Już wtedy mówiło się o podobnym rozwiązaniu dla studentów. I to również stało się faktem - mówi prezydent Janusz Kubicki. - To jest polityka pro-rozwojowa, bo jest szansa, że darmowe przejazdy dla studentów przyciągną młodych ludzi do Zielonej Góry. Moim marzeniem jest, aby miejska



Podczas poniedziałkowej nadzwyczajnej sesji radni wszystkich opcji byli jednomyślni. Nowe ulgi i udogodnienia dla pasażerów miejskiej komunikacji stają się faktem.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

komunikacja była darmowa dla wszystkich mieszkańców. Wierzę, że pewnego dnia to również będzie możliwe!

Podobnego zdania jest radny Robert Górski, który angażuje się w rozwój miejskiej komunikacji. - Są studenci z naszego miasta, którzy studiują gdzie indziej z powodu

braku interesujących ich kierunków na zielonogórskiej uczelni, np. farmacji. To często osoby, które potencjalnie wiążą swoją przyszłość z Zieloną Górą. Tutaj mogłyby założyć rodzinę, rozwijać firmę, a później płacić podatki. Darmowe przejazdy, z których skorzystają np. podczas

kilkutygodniowych praktyk w Zielonej Górze, mogą ich przekonać do naszego miasta. Będą dowodem, że to miejsce przyjazne dla mieszkańców - przekonuje R. Górski.

Ale zwraca też uwagę na inną kwestię. - W mieście mamy taką wyjątkową sytuację, że wielu studentów przyjeżdża

na uczelnię samochodem. Brak opłat za bilety może jednak sprawić, że z ekonomicznego punktu widzenia bardziej opłacalne będzie dla nich korzystanie z komunikacji zbiorowej. Studenci nie należą do najbogatszych osób, a na mniejszym ruchu drogowym skorzystamy wszyscy - uważa R. Górski.

Dla radnego kluczowe jest także wprowadzenie biletu 60-minutowego. - Zbudowaliśmy świetne centrum przesiadkowe, na które codziennie wjeżdża około tysiąc autobusów. Mamy też nowe linie, ale ciężko oczekiwać, że zawsze znajdzie się trasę prowadzącą bezpośrednio z punktu A do B. Dlatego chcemy ułatwić mieszkańcom przesiadki. Temu właśnie służy bilet 60-minutowy, aby nasza podróż z przesiadką była tańsza. Teraz dwie osoby podróżując wspólnie i zmieniając autobus musiałyby zapłacić za bilety 12 zł. W takiej sytuacji atrakcyjne wydaje się wzięcie taksówki. Gdy jednak cena przejazdu spadnie o połowę, myślę, że wiele osób zdecyduje się na autobus MZK - mówi radny.

Kiedy wejdą w życie zgłoszone zmiany? - Jak tylko wojewoda opublikuje uchwałę w dzienniku urzędowym. Można założyć, że realnie stanie się to za 3-4 tygodnie - wyjaśnia R. Górski. (md)

KOCHAMY ZIELONĄ GÓRĘ >>6



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Z ŻYCIA MIASTA >>>



A kto powiedział, że ferie w mieście muszą być nudne? W Zielonej Górze jest co robić! Sprawdziliśmy, jak bawią się dzieciaki podczas zimowej laby. Zająć do wyboru, do koloru! Eksperymenty chemiczne w Centrum Przyrodniczym, a może warsztaty plastyczne w Domu Harcerza? Ostatniego słowa nie powiedział też Zielonogórski Ośrodek Kultury! Jedno jest pewne, dzieci nie muszą siedzieć w domu przed smartfonami lub tabletami, a mają mądrą rozrywkę w towarzystwie rówieśników.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

WYDARZENIE

Kaziuki w Ochli
coraz bliżej

Chcesz się zaprezentować na jarmarku rodem z Wilna? Skansen czeka do 10 marca na zgłoszenia wystawców.

Co roku zielonogórskie muzeum etnograficzne w Ochli na dwa tygodnie przed Wielkanocą zaprasza mieszkańców miasta i okolic na tradycyjne Kaziuki. Jarmark, który wywodzi się z tradycji wileńskiej, w tym roku w skansenie odbędzie się 17 marca w godz.

11.00-16.00. Organizatorzy zapowiadają, że w kramach nie zabraknie świątecznych palemek, pisanek, innych ozdób wielkanocnych i artykułów rękodzielniczych. Własne produkty wystawią również lokalni producenci. Podczas jarmarku nie zabraknie też tradycyjnych warsztatów, m.in. tworzenia pisanek wielkanocnych i wicia palm. Atrakcji tyle, ilu wystawców! Dla tych ostatnich na stronie skansenu znajdują się informacje i formularze zgłoszeniowe do udziału w wydarzeniu. Zgłoszenia przyjmowane będą przez organizatorów jarmarku do 10 marca (niedziela) do godz. 12.00. (el)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



PRZYRODA

100 budek dla ptaków i nietoperzy

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej zlecił montaż kolejnych 50 domków dla nietoperzy i 50 budek lęgowych dla małego ptactwa. - To kontynuacja polityki, którą prowadzimy od lat - podkreśla radny Paweł Wysocki z Zielona Razem.

Nowe budki dla ptaków i nietoperzy zamontowano na terenach leśnych w okolicy ul. Rzeźnicza, Obywatelskiej i Batorego. Wkrótce zostaną zasiedlone, bo w marcu zaczyna się okres lęgowy.

- Małe ptactwo, jak np. sikora bogatka czy nasze ssaki latające, nietoperze, są niezwykle pożyteczne. Są owadożerne, zjadają komary, mszyce, gąsienice szkodników owadów. Tylko jedna rodzina sikor podczas roku zjada około 25 kg owadów - podkreśla leśniczy lasów miejskich Arkadiusz Orzeszko. - Z kolei samica nietoperza podczas jednej nocy może zjeść do pięciu tysięcy komarów. Natomiast już cała kolonia nietoperzy (około 300 osobników), biorąc pod uwagę ich długowieczność sięgającą nawet do 30 lat, potrafi zjeść w tym okresie blisko trzy tony komarów. Nasi latający przyjaciele to naturalni sprzymierzeńcy w walce z komarami i mszycami w mieście i na terenach



FOT. MATERIAŁY ZGM

Niedługo będą montowane kolejne domki - dla wiewiórek oraz ptaków. Prace mają się odbyć jeszcze w lutym.

zielonych. To bezpieczny dla środowiska „środek owadobójczy”.

O tym, że miasto powinno angażować się w takie inicjatywy, przekonany jest radny Paweł Wysocki. - Od lat budujemy domki dla ptaków, m.in. dla jerzyków, ale też dla nietoperzy. Na terenach zielonych tworzymy tzw. warokcze leśne z gałęzi, gdzie schronienie znajdują gryznie czy jeże. Powstają także łąki kwietne, które są schronieniem dla owadów zapyłających. W ogrodzie botanicznym wybudowaliśmy specjalny „hotel” m.in. dla dzikich pszczoł, aby stworzyć im przyjazne warunki - wylicza P. Wysocki. - Patrząc na te działania i pamiętając m.in. o kolejnych nasadzeniach, modernizacji schroniska i nowej polityce dotyczącej koszenia traw, możemy powiedzieć, że w Zielonej Górze dbamy o zwierzęta i przyrodę.

(md)

KONKURS

Przygotuj sam
lalkę teatralną

Pacynka, a może kukła? Zdecyduj i weź udział w konkursie „Magia Teatru - Lalka Teatralna”.

Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Magia Teatru - Lalka Teatralna” w tym roku ma już swoją 18. edycję. Miłośność do teatru i plastycznych robótek to tylko jeden z warunków uczestnictwa w wydarzeniu. Konkurs adresowany jest do uczniów wszystkich szkół podsta-

wowych oraz osób dorosłych z niepełnosprawnościami z placówek terapii zajęciowej.

Polega na samodzielnym przygotowaniu lalki teatralnej, wykonanej w dowolnej technice i formie. Może to być pacynka, marionetka, jawajka czy kukła. Byle przedstawiała dowolną postać z popularnych bajek: Bolek i Lolek, Pszczółka Maja lub Reksio.

Na wykonanie figurki jest jeszcze czas, Zielonogórski Ośrodek Kultury na prace konkursowe czeka do 1 marca. Z wypełnioną drukowa-

nymi literami kartą zgłoszeniową (dostępna na stronie ZOK) można je dostarczać osobiście lub przysłać z dopiskiem „Magia Teatru - Lalka Teatralna”: ZOK, ul. Festiwalowa 3, 65-520 Zielona Góra.

Zielonogórski finał konkursu odbędzie się 10-11 kwietnia, a jego efektem będzie wystawa pokonkursowa, na której znajdą się wszystkie nagrodzone prace. 18. edycję konkursu medialnym patronatem objęły stacje TVP ABC i TVP Kultura.

(el)

SPOTKANIE

Prawo Marcina

W piątek, 23 lutego, o 17.00 w Regionalnym Centrum Animacji Kultury przy ul. Sienkiewicza 11 (budynek Centrum Kreatywnej Kultury) odbędzie się bezpłatne spotkanie z Marcinem Kruszewskim. To prawnik i TikToker prowadzący na Facebooku popularny wśród młodzieży profil Prawo Marcina, gdzie opowiada o prawach ucznia. Jest autorem książki „Prawo Marcina. Znaj swoje prawa w szkole”. To przewodnik po szkolnej legislacji. Pomoże uczniom, rodzicom i nauczycielom poznać zasady funkcjonowania w szkole.

Liczba miejsc jest ograniczona, zapisy na stronie: evenea.pl/pl/wydarzenie/prawomarcina-zielonagora (ah)

INWESTYCJE

Będzie wielki parking przy kąpielisku w Ochli

Nowe kąpielisko w Ochli ma żyć cały rok, zimą miasto planuje tu lodowisko, a latem tor do jazdy na rolkach. - Dodatkowy parking na ponad 420 miejsc pozwoli w komfortowych warunkach ugościć wszystkich zmotoryzowanych - mówi prezydent Janusz Kubicki.

Planowany parking będzie miał nawierzchnię tłuczniową w dwóch odcieniach - jasną dla miejsc postojowych i ciemną dla dróg manewrowych.

- Na ul. Botanicznej w miejscu istniejącego przejścia dla pieszych z wysepką będzie wyniesione przejście, od którego poprowadzi chodnik łączący parking z basenem - wyjaśnia Rafał Kot z Departamentu Zarządzania Drogami.

Dodatkowo wykonane będą dwie zatoki dla autobusów MZK o nawierzchni z kostki kamiennej. Nie zabraknie zieleni, bo przewidziane są nasadzenia drzew i krzewów wokół obiektu, jak i na samym parkingu.

Wykonawcą prac będzie zielonogórski oddział firmy Exalo Drilling (dawny Diament), który wybudował kąpielisko w Ochli, a zadanie wycenił na kwotę około 2 mln 788 tys. zł. Umowę z wykonawcą prezydent Janusz Kubicki podpisał w mi-



Wizualizacja. Tak ma wyglądać parking przy nowym kąpielisku w Ochli. Będzie dużo miejsca i dużo drzew.

FOT. MATERIAŁY UM

niony wtorek. Na realizację inwestycji będzie 70 dni od przekazania placu budowy. Z nowego parkingu powinniśmy więc skorzystać w połowie maja.

- Parking w tym miejscu jest niezbędny, bo spodziewamy się wielu gości na odnowionym kąpielisku w Ochli, które jest już praktycznie gotowe - mówi prezydent Kubicki. - Budujemy go trochę później niż planowaliśmy, bo musieliśmy pozyskać od Lasów Państwowych teren pod tę inwestycję. Las w tym miejscu wycięto kilka lat temu.

Sylwester Janyszko, dyrektor oddziału Exalo Drilling, podkreśla, że budowa parkingu nie jest trudnym zadaniem, choć na jego wykonanie jest mało czasu. - Zapewniam jednak, że zmieścimy się w terminie i dlatego już prowadzimy na tym terenie prace porządkowe i zwozimy materiały - informuje.

(rk)

SENIORZY

Zielonej Góry nie da się nie kochać

W walentynki prezydent Janusz Kubicki wpadł z kolejną wizytą do Ambasady Seniora. Tradycyjnie seniorzy wzięli go w krzyżowy ogień pytań.

- Za co kocha pan Zieloną Górę? - zagadnął maestro Czesław Grabowski, gospodarz wydarzenia, przewodniczący Zielonogórskiej Rady Seniorów.



Prezydent obiecał, że Zielona Góra będzie miastem jeszcze bardziej przyjaznym dla osób w dojrzałym wieku

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

- Zielonej Góry nie da się nie kochać! - odpowiedział bez chwili wahania Janusz Kubicki. I dodał: - To wspaniałe miasto zamieszkałe przez wspaniałych ludzi, idealne do życia, nie za małe i nie za duże. Mamy wszystkie atuty dużych ośrodków: teatr, filharmonię, uniwersytet, Biuro Wystaw Artystycznych, muzea, liczne placówki kultury. A jesteśmy pozbawieni licznych wad dużych miast, choćby gigantycznych korków. Mam zaszczyt być prezydentem tego miasta od kilkunastu lat i dzięki pomocy wielu życzliwych ludzi udało nam się stworzyć

liczący się ośrodek w Polsce. Już nie musimy z zazdrością patrzeć na sąsiadów z Nowej Soli i Gorzowa, teraz inni nam zazdroszczą.

Prezydent zadeklarował, że będzie zabiegał, aby Zielona Góra była miastem jeszcze bardziej przyjaznym dla seniorów. - Zdaję sobie sprawę z tego, że potrzebujemy więcej miejsc do wypoczynku i rehabilitacji dla osób w wieku dojrzałym. Będziemy za biegać o kolejne kluby seniora i domy dziennego pobytu - zapowiedział.

Seniorzy prosili prezydenta m.in. o tańsze wejściówki na wydarzenia kulturalne. (rk)

WYDARZENIE

Impreza na dachu

Szykuje się huczne pożegnanie ferii. Fundacja Artlife zaprasza na dach parkingu wielopoziomowego przy Palmiarni. Będą atrakcje dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, ale nie tylko!

Ferie zegnamy w sobotę, 24 lutego, od 16.00 do 22.00. Dzięki uprzejmości Zakładu Gospodarki Komunalnej jedno z pięter parkingu będzie służyć za plac skateboardingowy, na którym zielonogórcy deskarze wystartują w zawodach w dwóch konkurencjach - Game of Skate i Best

Trick. Na wszystkich chętnych, którzy nie próbowali jeszcze swoich sił na deskorolce, czekać będą warsztaty i lekcje pokazowe. Nie ma ograniczeń wiekowych!

Na dachu parkingu będziemy natomiast się bawić. Młodsze dzieci wezmą udział w animacjach ruchowych i plastycznych, starsze będą miały możliwość uczestniczenia w warsztatach DJskich pod okiem DJ BST. Na finał, o 20.00, zagra DJ Twister, który sztuką mikśowania muzyki zajmuje się od około 15 lat, a imprezy gra od 12. Może stanowić inspirację dla młodych adeptów sztuki DJskiej. (ah)

WYDARZENIE

Spotkajmy się w Leśnej Osadzie

Na starówce, w ramach VII edycji poświęconej akcji Ekochoinka, odbędzie się kolejne działanie proekologiczne. Leśna Osada czeka na dzieci i młodzież.

Okolice ratusza zamienią się w edukacyjne miasteczko. Piknik w Leśnej Osadzie odbędzie się w środę, 28 lutego, w godz. 10.00-13.00. Za organizacją wydarzenia stoją Lasy Państwowe, urząd miasta i ZGK. Zaproszone są dzieci z podstawówek. - Oprócz

edukacyjnych stref, czekają warsztaty - zapowiada Ewelina Fabiańczyk, rzeczniczka Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze. - Goście dowiedzą się, jak powstaje pelet, jak chronić przyrodę i efektywnie radzić sobie ze śmieciami. Imprezę poprowadzi Radosław Blonkowski „Rademenez”, odwiedzą ją też miejskie maskotki, np. Motomysz. Nie zabraknie słodkiej niespodzianki. - Ekochoinka, której zwieńczeniem jest piknik w Leśnej Osadzie to przede wszystkim radość wspólnego działania na rzecz przyrody - podsumowuje prezydent Janusz Kubicki. (ah)

PREZYDENT NA 96 FM

AKADEMICKE RADIO
UNIwersytetu Zielonogórskiego

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96



Innowacyjny pomysł na zespalandie złamań kości

Wynalazek naukowców z Uniwersytetu Zielonogórskiego znalazł się wśród 20 najlepszych w XI edycji konkursu „Eureka! DGP - odkrywamy polskie wynalazki”.

Zespół naukowców z Instytutu Inżynierii Mechanicznej UZ w składzie dr. hab. inż. Piotr Kuryło, prof. UZ i dr. inż. Wojciech Babirecki zaprojektował innowacyjny system do osteotomii, zespalandia złamań kości. Pomysł łączy technologię z wiedzą medyczną. Został zgłoszony do XI edycji konkursu prowadzonego przez Dziennik Gazetę Prawną, gdzie w konfrontacji z kilkudziesięcioma innymi pomysłami z uczelni z całej Polski znalazł się wśród 20 najlepszych.



W laboratorium. Od lewej: dr inż. Edward Tertel, dr hab. inż. Piotr Kuryło, prof. UZ i dr inż. Wojciech Babirecki.

Pomysł z obserwacji

Pomysł na projekt wziął się z obserwacji. - Znamy złamań rękę. Było to wieloodłamowe złamanie kości promieniowej. Kość promieniowa ma to do siebie, że jest wygięta w mały łuk. To taka „satelita” wokół łokcia. Skutek był taki, że ręka w nadgarstku musiała dopasować się do implantu, a nie implant do ręki. Efektem

czego był ograniczony zakres, dłuższa rekonwalescencja, by wrócić do sprawności. Drugą sytuacją był remont - w trakcie okazało się, że trzeba było dosunąć („dociągnąć”) w trybie jednej części do drugiej. Zaczęłam się zastanawiać, dlaczego by tak nie zrobić z kośćmi, żeby skrócić okres rekonwalescencji i leczenia, a przy

tym zminimalizować możliwość powstawania powikłań np. stawu rzekomego - wspomina prof. Kuryło. I dodaje: - W taki sposób urodził się pomysł. Po rozmowie z kolegami z Instytutu Inżynierii Mechanicznej powstało rozwiązanie opierające się na mimośrodzie. To element, który daje możliwość - poprzez zastosowanie

odpowiedniego klucza - minimalizacji szczeliny między złamanymi kośćmi. To daje szansę szybszego zrostu kości, szybszej rekonwalescencji i co za tym idzie - szybszego powrotu do zdrowia.

Do zespolenia trzy elementy

Do tej pory mimośród nie był wykorzystywany w tym celu. Naukowcy do realizacji pomysłu używają technologii druku 3D w metalu - materiałem dedykowanym do rozwiązań medycznych jest tytan medyczny (Ti6Al4V). Ogromnym plusem jest możliwość minimalizacji liczby użytych elementów do zespolenia złamań kości. Wymagane są trzy elementy: płytka bazowa, mimośród i płytka długa zespalająca. Po zespoleniu płytka bazowa i mimośród mogą być usunięte, a do samego zespolenia wystarczy jeden odpowiednio zaprojektowany element - płytka długa.

Możliwość dopasowania sprawia, że wydrukowany element będzie odpowiedni do różnych rodzajów i rozmiarów szczelin. Zastosowanie znajdzie i w przypadku małych pacjentów, i dorosłych. Zaprojektowany system płytek daje także możliwość rozbudowywania w dowolny sposób.

Jak podkreśla prof. Kuryło: - Do tej pory elementy stosowane do zespolania kości miały to do siebie, że lekarz musiał je albo doginać, albo przycinać. Tutaj mamy możliwość skalowania, budowania szerokiego zakresu wymiarów, dopasowania kształtów, wymiarów, struktury elementów do indywidualnych potrzeb.

Do wydrukowania elementów systemu zespalającego można wykorzystać obraz cyfrowy kości np. z rezonansu magnetycznego albo z tomografii komputerowej. A więc

istnieje opcja zaprojektowania i wytworzenia kształtu płytek, które będą dopasowane do kształtu powierzchni złamanej kości. Opracowany system może być dopasowany do indywidualnego przypadku klinicznego. Kolejnym etapem jest druk elementu w drukarce 3D, który polega na tym, że najpierw przy pomocy lasera przetapia się sproszkowany metal. Element opracowanego systemu może być drukowany z dokładnością 0,02mm. Takie możliwości daje sprzęt - m.in. drukarka 3D, którą posiada Instytut Inżynierii Mechanicznej UZ. Na uczelni w Zielonej Górze mamy jedną z najnowocześniejszych technologii na świecie. Warto więc wykorzystać wiedzę naukowców i możliwości do tworzenia rewolucyjnych rozwiązań. Finał konkursu w czerwcu.

Katarzyna Doszczak
Biuro Prasowe UZ

WYDARZENIE

Logopedzi świętują w Zielonej Górze

Ogólnopolska konferencja naukowa rozpoczynająca obchody 25-lecia Polskiego Związku Logopedów odbędzie się 9 marca w Palmiarni. - To dla miasta zaszczyt. A dla zainteresowanych szansa na poszerzenie wiedzy - mówi radny Grzegorz Hryniewicz, wiceprzewodniczący zarządu lubuskiego oddziału PZL.

Konferencja odbędzie się pod hasłem „Logopedia XXI wieku - nowa epoka komunikacji”. - To pierwsze z 25 wydarzeń, które zaplanowano w tym roku

ku w ramach obchodzonego jubileuszu. Dodatkowo 6 marca mamy Europejski Dzień Logopedy, dlatego bardzo się cieszę, że takie spotkanie możemy zorganizować w Zielonej Górze właśnie w tym terminie. Musimy pamiętać, że w Polsce są inne większe ośrodki, np. w Poznaniu, które skupiają specjalistów z dziedziny logopedii. Dzięki współpracy z Uniwersytetem Zielonogórskim i wsparciu prezydenta Janusza Kubickiego to jednak nas spotkał zaszczyt, aby niejako „otworzyć” tegoroczne obchody - podkreśla Grzegorz Hryniewicz.

Podczas konferencji z wykładami wystąpią specjali-

ści z dziedziny logopedii, m.in. prof. Jolanta Panasiuk i dr Anna Regner. - To świetna okazja, aby poszerzyć swoją wiedzę, posłuchać ekspertów. Wydarzenie ma szeroki wachlarz interdyscyplinarny. Dlatego serdecznie zapraszamy na konferencję wszystkich lekarzy, pielęgniarki i osoby, które w pracy zawodowej będą mogły wykorzystać zdobyte informacje - przekonuje G. Hryniewicz.

Więcej na temat konferencji naukowej na facebookowym profilu: Polski Związek Logopedów-Oddział Lubuski. Tam też znajduje się formularz zgłoszeniowy dla osób zainteresowanych udziałem w spotkaniu. Wstęp jest płatny. (md)



- To świetna okazja, aby poszerzyć wiedzę, posłuchać ekspertów - mówi Grzegorz Hryniewicz z lubuskiego oddziału Polskiego Związku Logopedów

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

ZOK

Zaspijaj na festiwalu

Do tradycyjnego Dziecięcego i Młodzieżowego Festiwalu Piosenki, w którym zaprezentują się młodzi wokaliści z Zielonej Góry, coraz bliżej. Tegoroczna edycja odbędzie się w Hydro(z)gadce w dniach 16-17 kwietnia. Ale już dziś do 31 marca Zielonogórski Ośrodek Kultury przyjmuje zgłoszenia, zachęając do udziału w wokalnym konkursie dzieci - nawet te najmłodsze, młodzież i studentów. Laureaci festiwalu zostaną nominowani do finału wojewódzkiego Lubuskich Konfrontacji Artystycznych. Regulamin wydarzenia oraz karty zgłoszeń dostępne są na stronie internetowej ZOK: www.zok.com.pl. (el)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Jeżdżąc po mieście

Dla kibiców newsem tygodnia była informacja o powołaniu nowej rady nadzorczej koszykarskiego Zastalu - z udziałem przedstawicieli miasta i urzędu marszałkowskiego, co miało być jasnym sygnałem, że wszyscy chcą „ratować Zastal”. Potem okazało się, że nie wszystko jest tak pięknie, a właściciel przy powołaniu rady złamał wcześniejsze ustalenia. Słowem kontredans trwa... Mam wrażenie, że właściciel jest jak ten pastuszek z bajki - krzyczy „ratujcie”, a gdy odsiecz przybywa, mówi „zartowałem”. To ostatni moment na poważne potraktowanie sprawy. Janusz Jasiński dostał duży kredyt zaufania i od kibiców, i od instytucji publicznych. Mój kolega, reprezentant miasta Konrad Witrylak twierdzi, że „nie możemy w żadnym wypadku spaść” i on będzie na pewno robił wszystko, by nieuniknione nie stało się nieuchronne. Konrad mówi głosem prezydenta, ale obaj są zagorzałymi fanami basketu, ja, który Zastalowi kibicuję, ale staram się rzeczy racjonalizować, nie wiem, czy nie jest to „myślenie życzeniowe”.



Rewolucja w naszym MZK przyspiesza w tempie, którego się nie spodziewałem. Jeszcze niedawno chwaliliśmy się elektrycznymi autobusami, budową farmy fotowoltaicznej, która zapewni samowystarczalność w dostawach prądu, a tu w ostatnich tygodniach miejskie autobusy, a raczej autobusiki, wjechały tam, gdzie przez lata MZK wjeżdżać nie mogło. I zaczynamy rewolucję w systemie biletów, zaczynając przechodzić na bilet czasowy. W Warszawie ten system działa od kilku lat, ale najkrótszy bilet jest tam ledwie 20-minutowy i na jednym trudno przejechać dwie dzielnice, nasz powinien starczyć na przejazd np. z Zawady do ogródków w Ochli. To jest odważny eksperyment, na którego przeprowadzenie pracowała trójka: prezydent Kubicki, radny Górski i prezes Karwacki, ale... do odważnych miasto należy. Niby wiemy, że wiele się w mieście dzieje, ale co innego wiedzieć, a co innego widzieć. Odwiedził mnie kuzyn spod Brukseli i obwoźłem go po mieście. Wiecie, czym był zaskoczony? Liczbą placów zabaw. U nich tyle się nie buduje. Powiedział też, że na stare lata mógłby zamieszkać w Kiełpinie - mała osada, a piękny plac zabaw i obok piękny wiejski park. A gdy pokazałem mu nasze

sportowe hale - tę w Ochli, tenisową, lekkoatletyczną, akrobatyczną, powiedział zartobliwie: - Powinniście zmienić prezydenta, bo widać, że ten ma fisia na punkcie obiektów sportowych i rozwoju fizycznego młodzieży. Nigdy na to w ten sposób nie patrzyłem... Przejazdka z kuzynem uświadomiła mi, że co innego wiedzieć, a co innego widzieć. I pomyślałem, że może zachęcić zielonogórzan, by w którąś sobotę, na luzie, pojeździli sobie dalej niż na codziennej trasie między pracą, supermarketem a domem i popatrzeli na miasto okiem przyjeźdnego. I to nie tylko w centrum. By zajrzeli do strefy w Kisielinie, obejrzeni nowe obiekty, zjechali trochę z głównej drogi w Czarkowie, zaglądneli na tak ładnie osiedla jak Kolorowe i tak paskudne jak to między Ochłą i Kiełpinem, nie bez kozery zwane „obozem”. Do wizyty w Zatoniu nie zachęcam, bo chyba wszyscy tam byli, ale odnowiony pałac w Kisielinie widzieliście? Nim na dobre zagości wiosna, dobrze obejrzyć miasto choćby zza szyb auta, tym bardziej, że za chwilę przyjdzie decydować o jego przyszłości. Obecny prezydent mówi: - Celujemy w małą metropolię, zbudujemy duże miasto. Opozycja mówi: - Odsuńmy prezydenta. Nie mówiąc, w co celuje. Decyzję podejmiemy wszyscy.

REMONTY

Waży 2,59 tony i rusza na pomoc drogom gruntowym

- Pod koniec zeszłego roku kupiliśmy używany, ale w bardzo dobrym stanie walec stalowo-gumowy. Teraz postaramy się robić drogi wolniej, ale dokładniej - mówi Ryszard Huczek, kierownik Biura Utrzymania Dróg.

- Z jakiego sprzętu do równania dróg korzystaliście doychczas?

Ryszard Huczek: - Wykorzystywaliśmy równiarkę, walec ogumiony, koparko-ladowarkę i ciągnik z przyczepą. Maszyny to spadek po gminie wiejskiej. Dawniej drogi były w większości gruntowe, piaszczyste. Wraz z rozwojem motoryzacji wzmocnialiśmy je kruszywem kamiennym. Walec gumowy nadaje się na drogi piaszczyste, do równania kruszywa jest nieodpowiedni. I dlatego nasze prace na gruntówkach wzmocnionych kruszywem były powierzchowne, „delikatne”.

- Macie jednak nowy walec.

- Pod koniec zeszłego roku kupiliśmy używany, ale w bardzo dobrym stanie walec stalowo-gumowy - waży 2,59 tony. Nabyliśmy też lawetę do jego przewozu. Będziemy się teraz starali robić drogi wolniej, ale dokładniej. Wzruszymy nawierzchnię do większej głębokości, 10-

15 cm, ułożymy na nowo, wyprofilujemy i nadamy spadki tam, gdzie to możliwe, by odprowadzić wody w teren zielony. Nawierzchnię na koniec zwalujemy.

- Jak trwałe efekty da taki zabieg?

- Wszystko zależy od warunków atmosferycznych. Gdy wykonujemy prace przy dobrej wilgotności gruntu, a po naprawie jezdnii nie ma ciągłych opadów, możemy liczyć na długotrwały efekt. Lecz jeśli po naprawie deszcz będzie padał kilka dni przy wzmocnionym ruchu samochodów, droga szybciej ulegnie degradacji. Nowy walec jest wyposażony w funkcję wibracji, użyjemy jej na odcinkach niezabudowanych. Dzięki temu drogi dłużej będą w lepszym stanie technicznym.

- W Ochli też będzie lepiej? Mieszkańcy pokazują „kratery” po deszczu.

- Ochla jest specyficzna, cały teren sołectwa to duże zbocze, które kiedyś zdrenowa-



- Planujemy w tym roku zatrudnić majstra, który pokieruje w terenie naprawą dróg, ma odpowiednią wiedzę i potrafi np. obsłużyć niwelator - zapowiada Ryszard Huczek, kierownik Biura Utrzymania Dróg

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

no. I gdy te typowo rolnicze tereny przeznaczono pod zabudowę, drenaż uszkodzono. Tam nie ma już naturalnego ścieku wód gruntowych. W dodatku to obszar gliniasty z przewarstwieniami piasku, trudny w utrzymaniu. Podobna sytuacja jest w Zatoniu. Rozwiązaniem jest odprowadzenie nadmiaru wód do kanalizacji deszczowej lub rowów melioracyjnych. W miarę możliwości budujemy drogi z ekokostki, która szczelinami przepuszcza wodę w grunt. Po połączeniu miasta z gminą powstało mnóstwo nowych utwardzonych dróg, największej w Przylepie, Janach i Zawadzie, jednak wszystkich nie jesteśmy w stanie zrealizować. Przypomnę, że miasto przejęło od gminy około 200 km gruntówek. Gmina, w której zresztą pracowałem, miała mało utwardzonych dróg.

- Udostępnicie mieszkańcom harmonogram z terminami napraw?

- Byłoby to idealne rozwiązanie, ale trudno je wpro-

wadzić w życie. Nie jesteśmy w stanie oszacować, ile będziemy potrzebowali czasu na remont dróg w danym sołectwie. Planujemy wysłać w teren dwie ekipy. Wszystko zależy jednak od warunków atmosferycznych. Możemy napisać w harmonogramie prac, że w Zawadzie jesteśmy tydzień, a potem... trzy dni będzie padał deszcz, a nasza obecność wydłuży się do dwóch tygodni. Na pewno w pierwszej kolejności naprawiamy drogi w najgorszym stanie i te, na których jest duży ruch. Teraz to trudne, bo praktycznie cały czas pada. To nie tak, że możemy działać natychmiast jak wyjdzie słońce, bo kiedy jesteśmy w terenie okazuje się, że woda nie wsiąka w grunt, a pod spodem jest lód. Nie działamy jak pogotowie, choć staraliśmy się interweniować jak najszybciej. Dołożymy jednak starań, żeby mieszkańcy mieli mniej powodów do skarg.

- Dziękuję.

Rafał Krzyżmiński

STREFA KONKRETU

Czy zielony może być kolorem miłości?



Walentynki to jedno z najbardziej romantycznych świąt. Wielu ludzi na całym świecie świętuje ten dzień jako okazję do wyrażenia swojej miłości i troski wobec bliskich. I dlatego członkinie stowarzyszenia Konkret miały prezent dla zielonogórczan: symboliczne zielone balony!

Istnieje wiele tradycji związanych z waleńkami, jedną z nich jest wręczanie prezentów i drobnych upominków. Takim podarkiem mogą być też zielone balony. Tradycyjnie kolor ten kojarzony jest z naturą, życiem i energią. Rozdając zielone balony w waleńki, możemy przekazać nie tylko swoje uczucia, ale także wyrazić pragnienie wspólnego rozwoju, nowych możliwości oraz nieskończonej radości.

- To świetny sposób na ożywienie i wzbudzenie radości w innych ludziach - opowiada Emilia Kondrad, członkini stowarzyszenia Konkret.

- Wystarczy niewielki gest, taki jak podarowanie balonika, aby rozjaśnić czyszy dzień i sprawić, że ktoś poczuje się wyjątkowo, będzie doceniony i kochany - mówi Aleksandra Majsnerowska, współorganizatorka akcji.

Jakie są znaczenia zielonego koloru w tym kontek-



Wielkie uśmiechy i piękne zielone balony. Tak można podsumować akcję Konkretu na deptaku.

ście? - Barwa ta symbolizuje zrównoważenie, harmonię, nadzieję i optymizm. Zielony balon to znak, że je-

steśmy gotowe na nowe wyzwania i wspólny rozwój - definiuje Lena Pilonis, społeczniczka.

- Walentynki to czas, gdy możemy okazać miłość i dbać o nasze relacje. Rozdawanie zielonych balonów

jest doskonałą okazją, aby pokazać naszą miłość i troskę zarówno wobec naszych bliskich, jak i planety. Nie muszą to być wielkie i kosztowne prezenty, ale małe gesty, które niosą ze sobą duże znaczenie - dodaje Klaudia Baranowska, prezeska Konkretu.

- W tym roku Zielona Góra zapełniła się balonami w kolorze nadziei, które nie tylko sprawiły, że osoby obdarowane poczuły się wyjątkowo, ale dały nam fantastyczne spotkania z mieszkańcami - mówi Paulina Bogucka, która również zaangażowała się w inicjatywę.

- To była wyjątkowa akcja - podkreślają wszystkie panie. - Niech kolor zielony przyniesie radość i harmonię w naszym życiu i niech stanie się symbolem miłości, która jest gotowa rozkwitnąć, jak piękne kwiaty na wiosennej łące.

(lp)

Trwa sprzedaż biletów na Galę Kobiet Wspaniałych

Ten wyjątkowy wieczór odbędzie się 9 marca o 18.00 w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego. Uhonorujemy wtedy zwyciężczynie Plebiscytu Kobiet Wspaniałych. Całe wydarzenie uświetnią muzycy z Instytutu Muzyki UZ pod przewodnictwem prof. Marzanny Rudnickiej. Cena biletu to zaledwie 10 zł i zostanie przekazana na Dom Samotnej Matki w Zielonej Górze. Wejściówki można kupić w serwisie abilet.pl. Na galę zaprasza stowarzyszenie Konkret i fundacja My Aktywni.

(lp)



- To nie tylko słodki poczęstunek, ale też okazja, by porozmawiać - mówił radny Zbigniew Binek FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI



Łyk gorącej, słodkiej czekolady serwowanej w okolicznościowym kubeczku i już jakby mniej pochmurnie... FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI



Wieczorem walentynkowa magia zadziała się w okolicy ratusza. Budynek został pięknie podświetlony. FOT. PIOTR JĘDZURA

WALENTYNKI

Kochamy Zieloną Górę! Słodkie wyznania na deptaku i pod ratuszem

Miłości nigdy za wiele. W walentynki słodko i miło zrobiło się na deptaku. Drobne upominki miał dla zielonogórczan prezydent Janusz Kubicki. W asyście radnych Roberta Górskiego, Wiesława Kuchty, Zbigniewa Binka i Rafała Kaszy częstował krówkami, gorącą czekoladą i naklejał serduszka z wyznaniem „Kocham Zieloną Górę”. Po zachodzie słońca romantycznie zrobiło się w okolicy ratusza.

- To nie pierwsza akcja, w której wyrażamy miłość do naszego miasta. Ale to także podziękowanie dla zielonogórczan - mówił z uśmiechem Janusz Kubicki, częstując słodkościami. - Myślę, że powinniśmy kochać miejsce, w którym żyjemy. Ja kocham Zieloną Górę. Przyznam, że nie znam osoby, która tu przyjechała do nas, poczuła niezwykle pozytywną atmosferę naszego miasta i nie zakochała się w nim.

Emerytka Wanda Krzywica zaznacza, że nie obchodzi walentynki. Ale z podarowanych krówek bardzo się ucieszyła. - 14 lutego to święto dla młodych ludzi, którzy mają czas na miłość. Ale cukierki na pewno nie są zmarzną! - przyznała.

Podobnego zdania był Robert Górecki: - Mam już kwiaty dla dziewczyny, to teraz dostanie jeszcze krówek! - powiedział.

Radny Zbigniew Binek uważa, że warto organizować podobne inicjatywy, m.in. na Dzień Kobiet. - To integruje mieszkańców. Jako radni mamy też okazję, aby spotkać się z nimi bezpośrednio,

porozmawiać i w jakiś sposób pozytywnie ich zaskoczyć np. pysznym poczęstunkiem. Dzięki temu wszystkim nam się przyjemniej żyje w naszej ukochanej Zielonej Górze - powiedział Z. Binek.

Wieczorem magicznie i romantycznie zrobiło się koło ratusza. Do zabawy zaprosiła fundacja Artlife we współpracy z urzędem miasta. Zakochani w prezencie dostali romantyczną niespodziankę. Ściany ratusza rozświetliły złote i czerwone serca, dźwięk serwował muzykę elektroniczną. Można było zrobić sobie zdjęcie pod miłosnym parasolem. - Zapytamy was o ulubione zwyczaje walentynkowe i poprosimy o podzielenie się historią waszej miłości. Zapraszamy zakochanych bliżej sceny - nawoływali prowadzący.

- Chodziłam z siostrą Dawida do szkoły i tak to się wszystko zaczęło - mówiła Wiktoria. - Musiałem się mocno postarać o moją dziewczynę, były liczne spacerunki po deptaku i prezenty - zdradził Dawid. Podobnych opowieści było więcej!

(md, rk)



Zielona Góra jest cudowna i ma świetnych mieszkańców. Możemy sobie przybić piątkę, bo wszyscy kochamy nasze miasto! - uśmiechał się prezydent Janusz Kubicki. FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI



Serduszko z napisem „Kocham Zieloną Górę” każdy chętnie przyklejał do kurtki i z dumą prezentował



Pamiątkowe zdjęcie pełne miłości. A nad wszystkim czuwał, jak zwykle, Bachus... FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

WYWIAD

Pomaganie to w moim przypadku sprawa osobista

- W Kontrakcie Zielonogórskim, najważniejszym dokumencie, w którym spisano zasady połączenia miasta z gminą, znalazł się ważny zapis. Organizacje pozarządowe, w tym stowarzyszenia, mają dostawać takie same dotacje, jak przed integracją obu samorządów - mówi Wiesław Kuchta, przewodniczący Stowarzyszenia Dobry Start.

- Jakie były początki stowarzyszenia?

Wiesław Kuchta: - W 2003 r. działałem w radzie sołeckiej ówczesnej wsi Drzonków i na zebraniu zaproponowałem zagospodarowanie terenu starej szkoły na świetlicę dla dzieci. Mój pomysł z uwagi na koszty nie zyskał aprobaty. Wójt Mariusz Zalewski w zamian zaoferował dawną remizę strażacką, która była w opłakanym stanie, ale musieliśmy mieć osobowość prawną, żeby móc tam działać. Z przyjaciółmi założyliśmy Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Drzonków. Byliśmy pierwszą tego typu organizacją na terenie gminy Zielona Góra, istniały tylko ochotnicze straże pożarne i kluby sportowe. Przygotowaliśmy pismo z prośbą o przekazanie remizy, nie udało się. W kolejnym roku sąsiad Jan Żurek wyszedł z propozycją uruchomienia świetlicy w jego piwnicy. Załatwiliśmy meble, komputery, pojawił się stół do bilardu i piłkarzyki. Prowadziliśmy zajęcia, m.in. lekcje angielskiego. Dzieciaki i zawodnicy z Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przychodzili do nas skorzystać z internetu. W 2005 r. z radą sołecką i mieszkańcami zorga-

nizowaliśmy huczne obchody 700-lecia powstania sołectwa Drzonków. Fundusze pozyskaliśmy z Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr.

- I zaczęliście na dobre się rozwijać...

- Założyliśmy następną świetlicę, m.in. w Suchej i Zatoniu. Otrzymywaliśmy dofinansowanie unijne i rządowe na liczne projekty, pomagała gmina. Po czterech latach działalność została radnym gminy, przewodniczącym komisji oświaty, kultury i sportu. Z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w dawnej remizie strażackiej wybudowaliśmy świetlicę, w ostatnich latach ją rozbudowano.

Obecnie mamy pięć świetlic, w tym jedną sportową przy Staszica w Zielonej Górze, 40 dzieci trenuje tam judo. Po połączeniu zmieniliśmy nazwę na Dobry Start, aby nie kojarzyć się tylko z jednym sołectwem.

Założyliśmy bibliotekę w Drzonkowie w naszej siedzibie, siedem tysięcy książek pozyskaliśmy sami. Cztery lata temu z braku funduszy zakończyła działalność.

Pod naszymi skrzydłami rozwinął się jeden z najlepszych klubów krótkofalarskich w Lubuskiem, który ma



Wiesław Kuchta

Działa społecznie od ponad 20 lat. Często można go spotkać na sołeckich festynach, gdzie dużo radości zapewniają najmłodszym stawiane przez niego dmuchane zamki.

siedzibę przy ul. Zachodniej w Zielonej Górze.

- Prowadzicie też telewizję Nowa Dzielnica?

- Nie jesteśmy regularną telewizją, skupiamy się na wydarzeniach sportowych. Współpracujemy z Watahą, klubem rugby, piłkarską Drzonkowią, ZKS Palmiarnia, który gra w ekstraklasie tenisa stołowego. W czasie pandemii pokazaliśmy na żywo mecz towarzyski żużlowego Falubazu z Unią Lesz-

no i pobiliśmy rekord, byliśmy oglądani jednocześnie na pięciu tysiącach urządzeń. W okresie pandemii przez dwa lata co niedzielę transmitowaliśmy msze święte.

- Skąd się u pana wzięła żyłka społecznikowska?

- To sprawa osobista. Kiedy obśmiano mój pomysł w sprawie świetlicy, miałem ochotę włożyć głowę w piasek jak struś. Mój świętej pamięci tata uświadomił mi jednak, że za szybko się poddaję. Chcia-

łem udowodnić wszystkim, że potrafię zmienić Drzonków. Na początku tak mnie to pochłonęło, że zaniedbałem rodzinę, żonę Ewę i kilkuletnich wtedy synów, dziś już dorosłych - Eryka i Huberta. Obaj pomagają mi w stowarzyszeniu.

W trudnych chwilach pomocna jest druga żyłka - sportowa. Przez te lata zorganizowaliśmy dziesiątki imprez. Prowadzimy ligi piłkarskie, w tym oldboyów i dwie drużyny szóstek. Kiedy byłem chudszy, sam grałem (śmiech). Teraz pozostał mi boks w klubie Octopus.

- Teraz jest pan zmuszony boksować się z krytykami, którzy wyliczyli, że przez osiem lat Dobry Start na swoją działalność dostał 1,2 mln zł?

- W Kontrakcie Zielonogórskim, najważniejszym dokumencie, w którym spisano zasady połączenia miasta z gminą, znalazł się zapis, że organizacje pozarządowe, w tym stowarzyszenia mają dostawać takie same dotacje, jak przed integracją samorządów. Obietnicy dotrzymano - wsparcie wynosi 150 tys. zł rocznie. Obecnie zatrudniamy siedem osób, opiekunów i trenerów. To wydatek rzędu

80 tys. zł, sam ZUS pochłania 20 tys. zł. Wyżywienie kosztuje rocznie 20 tys. zł, to dwa złote dziennie na dziecko, równowartość bułki z marmoladą. Prowadzimy działalność w ośmiu lokalach, za część z nich płacimy - wychodzi 40 tys. zł rocznie.

W tym roku otwieramy nową, szóstą świetlicę - w Kiepinie, minimalne koszty działalności to około 30 tys. zł. W konkursie dla organizacji wystąpiliśmy o zwiększenie dotacji o 20 tys. zł, dostaliśmy „tylko” 5 tys. zł. I nie pomogło to, że jestem radnym z prezydenckiego klubu i bardzo dobrze, bo to nie konkurs dla znanych. Poradzimy sobie. Chcemy otworzyć więcej świetlic, a przy nich kluby seniora. Zresztą już organizujemy dla nich zajęcia.

Nie utrzymalibyśmy się wyłącznie z miejskiej dotacji. Najłatwiej jest kogoś krytykować, siedząc przy biurku.

- Angażuje się pan w inne projekty społeczne?

- Podobna mi się idea dzielenia żywnością. Pomogłem Ani Ducewicz postawić trzecią jadalnię na os. Pomorskim. W planach są kolejne.

- Dziękuję.

Rafał Krzywiński

TARGI

Upoluj okazję na Festiwalu Roślin

Jeszcze zieleniej w Zielonej Górze? Do miasta powraca Festiwal Roślin - największy w Polsce mobilny targ z roślinami doniczkowymi.

Zielona impreza, którą zielonogórcy entuzjaści naturalnego piękna już bardzo dobrze znają, i tym razem potrwa dwa dni. Odbędzie się już 2 i 3 marca, w sobotę

w godz. 8.00-20.00 i w niedzielę w godz. 10.00-18.00, a w roślinny raj zamieni się hala akrobatyczna Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Urszuli 22. Wzorem poprzednich lat wydalenie zapewne ściągnie do miasta zielonogórców, miłośników i odkrywców uroku ogródków w doniczkach.

Przywieziemy atrakcyjne rośliny w niskich cenach i kolekcjonerskie kaski, których próżno szukać gdzie indziej - zapowiadają organizatorzy wielkiego bazaru, który co roku odwiedza największe miasta w Polsce, w tym po raz trzeci Zieloną Górę.

I obiecują, że u progu wiosny w hali przy Urszuli pojawi się ogromny wybór małych i dużych roślin w cenie już od 5 zł, w tym zupełnie nowe gatunki i wszystkie sprzedawane bez zbędnych pośredników, więcej roślin kolekcjonerskich w atrakcyjnych cenach, w tym rzadko spotykane, do kupienia będą też doniczki w nowoczesnych wzorach, rozmaite nawozy, podłoża, książki dla miłośników naturalnej zieleni i wiele więcej.

Wstęp do tego magicznego świata roślin będzie bezpłatny.

(el)

CENTRUM PRZYRODNICZE

W roli głównej dinozaury

Za pasem Światowy Dzień Dinozaura. W najbliższy weekend straszne jaszczury zawładną Centrum Przyrodniczym.

Kilka przywita gości w holi - z dużymi figurami będzie można strzelić sobie pamiątkowe fotki. Inny przedstawiciel wymarłych gadów zabawi gości, przybierając postać animatronicznej maskotki. Za dinozaura przebierze się też za pewne niejedno dziecko i za

to od organizatorów otrzyma w nagrodę drobny upominek.

Światowy Dzień Dinozaura, przypadający 24 i 25 lutego, to wspaniała okazja, by przybliżyć gościom te prehistoryczne zwierzęta, które w erze mezozoicznej zamieszkiwały naszą planetę - zapowiadają gospodarze obiektu przy ul. gen. J. Dąbrowskiego 14.

Na odwiedzających Centrum czekać będą przygotowane przez specjalistów stanowiska tematyczne dotyczące paleontologii. Wśród nich: „Świat gadów” - pokaz terraryjnych węży i jaszczurek, „Dinozaurowe Koło Fortuny” -

quiz z nagrodami, „Dino-witraże”, „Balonowe dinozaury”, „Wyścig z dino-robo-zaurami” po lesie jurajskim, tworzenie wielkoformatowego kolażu z dinozaurami czy stoisko księgarskie. Słowem, szykuje się pouczająca zabawa!

24 i 25 lutego zaplanowano pięć tur zwiedzania, o godz. 9.00, 10.45, 12.30, 14.30 i 16.15. Dzieci fascynujące świat dinozaurów, więc na niektóre tury bilety (35 zł/os.) były już wyprzedane kilka dni temu. Jak jest dziś? Sprawdźcie w kasie Centrum Przyrodniczego lub na stronie <http://bilet.centrumnaukikeplera.pl>. (el)

UROCZYSTOŚCI

Ku czci Wykłych

Prezydent Janusz Kubicki zaprasza na obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wykłych, które odbędą się 1 marca. W programie o godz. 11.00 msza św. w konkatedrze pw. św. Jadwigi w intencji Żołnierzy Wykłych, o 12.10 przemarsz

z kościoła pod pomnik Żołnierzy Wykłych na placu majora Adama Łazarowicza, gdzie o 12.15 rozpoczyna się uroczystości z udziałem mieszkańców i środowisk kombatanckich: uroczyste podniesienie flagi państwowej, odegranie hymnu państwowego, widowisko słowno-muzyczne w wykonaniu uczniów VI LO oraz złożenie wiązanek kwiatów. (ah)

SENIORZY

Ambasada zaprasza

Ambasada Seniora, która działa przy al. Niepodległości 10, czeka na chętnych, którzy chcą zasięgnąć informacji lub przyjąć po poradę czy pomoc. Instytucja jest również otwarta na współpracę z podmiotami działającymi na rzecz seniorów na

terenie naszego miasta. W czwartek (22.02) w godzinach 11.00-14.00 dyżurować będzie Czesław Grabowski, a we wtorek (27.02) w tych samych godzinach Jerzy Przybecki. Dyżury proszą o uprzednią rezerwację terminu. Kontakt: Ambasada Seniora, al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra, tel. 68 419 89 25, mail: radasenirow@um.zielona-gora.pl. (ah)

KONCERT

Mira w Piekarni

W piątek, 1 marca, o 20.00 w Piekarni Cichej Kobiety przy ul. Fabrycznej 13 koncert poświęcony pamięci Tadeusza Nalepy i Miry Kubasińskiej w wykonaniu Mizia & Mizia Blues Band & Luba Moc. W programie poza hitami, jak „Rzeka dzieciństwa”, „Pomaluj

moje sny” czy „Na drugim brzegu tęczy”, znajdzie się sporo równie znakomych, ale nieco mniej popularnych kompozycji Tadeusza Nalepy. Nie zabraknie klasycznego, chicagowskiego bluesowego brzmienia, ale będzie też balladowo, nostalgicznie, a także dynamicznie i z przymiś. Bilety w cenie 35 zł, rezerwacje telefonicznie: 500 183 429 lub 501 093 724. (ah)

Najpierw Centrum, teraz efekt domina

Interna w miejscu starej pediatrii, za internę laryngologia, którą zastąpi administracja... Powstanie Centrum Zdrowia Matki i Dziecka uruchomiło w Szpitalu Uniwersyteckim remontowy efekt domina. Właśnie ruszył.

Choć Centrum oficjalnie otwarto w grudniu 2022 r., to dopiero dziś w opuszczonym oddziale budynku głównego szpitala szykują się zmiany, które... uruchomią kolejne.

Na pediatrię interną

Od kilku tygodni w salach dawnego oddziału pediatrii trwa remont. Skapnęły pieniądze.

- Remont potrwa kilka miesięcy, połączony jest z modernizacją oddziału po dawnej pediatrii. Będzie kosztował prawie 2 mln zł, które otrzymaliśmy z budżetu województwa lubuskiego - informuje Sylwia Malcher-Nowak, rzeczniczka lecznicy w Zielonej Górze. - Po zakończonych pracach w to miejsce przeniesiemy oddział wewnętrzny z pododdziałami diabetologii, endokrynologii i gastroenterologii. Na obecnej internie jest bardzo ciasno, łóżka w salach są bardzo gęsto ustawione. A ponieważ powierzchnia dawnej pediatrii jest większa od powierzchni



Szpitalne manewry, dużo bardziej skomplikowane niż rosza w szachach, ze względu na specyfikę miejsca zachodzić będą stopniowo

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

obecnej interny, w nowym miejscu zdecydowanie wzrośnie standard oddziału wewnętrznego. Łatwiej będzie zachować tu reżim epidemiologiczny, zostaną wyremontowane sanitariaty, zdecydowanie wzrośnie komfort pacjentów, wśród których -

na tym oddziale - dominują starsi pacjenci i komfort pracy personelu medycznego.

Co powstanie w miejscu opustoszałej interny?

Na internę laryngologia

- Najpierw remont, uwzględniony w tegorocz-

go Bloku Operacyjnego. To zdecydowany zysk. Powstanie tu również sala do prostych zabiegów laryngologicznych. Na remont oddziału wewnętrznego mamy już w tej chwili zagwarantowane z budżetu województwa 700 tys. zł. Szacunkowy koszt wynosi 1,2 mln zł.

Wraz z przenosinami laryngologów i ich pacjentów efekt domina obejmie obiekt E. Zresztą, o jego uwolnienie tu chodzi. Po ponad dwóch latach „banicji” na teren lecznicy z wynajmowanego biurowca przy ul. Wyspiańskiego 11 ma wrócić szpitalna administracja.

Zamiast laryngologii administracja

- Prawdopodobnie na przełomie lata i jesieni zwolniony budynek E będzie do dyspozycji całej administracji szpitala, tylko na dole pozostaną gabinety medyczne. Nie będziemy już ponosić ogromnych kosztów związanych z wynajmem pomieszczeń biurowych. Przystosowanie

całego gmachu będzie kosztowało 2,5 mln zł. Pieniądze mamy zagwarantowane - zdradza S. Malcher-Nowak.

W dalszej perspektywie zmiana zajdzie również w pomieszczeniach po dawnej chirurgii dziecięcej, w których w oczekiwaniu na nową siedzibę tymczasowo funkcjonowała intensywna terapia. - Wraz z obecną urologią przejmie je kardiologia. A urologię przeniesiemy do budynku L, w którym przed powstaniem Centrum była porodówka - zapowiada rzeczniczka. I dodaje: - Modernizacja „Elki” to już plany dalekosiężne.

Szpitalne manewry, daleko bardziej skomplikowane niż rosza w szachach, ze względu na specyfikę miejsca zachodzić będą stopniowo. - Remontujemy odcinkami. To nie tylko malowanie ścian. Każdy oddział ma inne wymagania, jeden potrzebuje dostępu do tlenu, drugi sali operacyjnej - tłumaczy rzeczniczka.

(el)

CMENTARZ

Powstanie drugi grób dla dzieci nienarodzonych

Od 17 lat na cmentarzu przy ul. Wrocławskiej odbywają się pochówki w grobie dzieci nienarodzonych. Miejsce się kończy, dlatego Miejski Zakład Pogrzebowy szykuje się do budowy drugiego grobowca. Stowarzyszenie Twoja Rodzina zbiera pieniądze na pomnik, który upiększyłby to wyjątkowe miejsce pamięci.

Grób dziecka nienarodzonego to miejsce wiecznego spoczynku dla dzieci zmarłych przed narodziem. Ceremonie organizowane są cztery razy w roku, jednocześnie chowa się nawet do 100 maluszków. Grobowiec jest ustawiony na działce nr 18 w starej części nekropolii przy ul. Wrocławskiej. Znajduje się tam piękny pomnik.

- To miejsce, gdzie rodzice mogą godnie pożegnać się z dzieckiem, które utracili - wyjaśnia Tomasz Lehman, prezes Stowarzyszenia Twoja Rodzina, które wspiera rodziców w trudnych chwilach. - Dzięki współpracy z miastem oraz szpitalem pomagamy w organizacji pochów-



To często odwiedzane miejsce zadumy. Grobowiec zawsze zastawiony jest lampkami, kwiatami, maskotkami.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

ków dzieci nienarodzonych. Na cmentarzu w Zielonej Górze chowane są maluszki również z pobliskich miejscowości, np. z Nowej Soli. Problem jednak w tym, że przez lata ten grób się wypełnił, miejsce w środku już się kończy.

Kolejna ceremonia pochówku zaplanowana jest na 23 lutego, w czerwcu zaś odbędzie się ostatnia - wtedy też grobowiec zostanie zamknięty. - Wiemy, że miasto już szykuje się do budowy drugiego. Chcielibyśmy, aby było to miejsce wyjątkowe. Dlatego

na portalu Zrzutka.pl założyliśmy specjalną zbiórkę, która potrwa do 30 marca. Chcemy zebrać około 60 tys. zł, które przeznaczymy m.in. na odnowienie obecnego pomnika, ale też postawienie kolejnej rzeźby w miejscu nowego grobowca. Naszym celem jest też tablica informacyjna, ławeczki oraz oświetlenie. Dzięki temu powstanie estetyczne miejsce zadumy - informuje T. Lehman.

Jak dodaje Mariusz Knyspel, prezes Zielonogórskich Zakładów Usług Miejskich,

w skład których wchodzi Miejski Zakład Pogrzebowy, już zamówiono pierwsze elementy nowego grobowca. - Pierwszy grób powstał w 100 proc. na koszt miasta i teraz też tak będzie. Wiemy, że to temat ważny dla mieszkańców, więc staramy się pomóc. Zakładamy, że w marcu rozpoczną się prace budowlane związane z całym przedsięwzięciem. Drugi grobowiec stanie naprzeciwko pierwszego - zapowiada M. Knyspel.

(md)

KONCERT

Erato zaśpiewa jubileuszowo

Studio Piosenki Erato ma już 25 lat. Z okazji urodzin zaprasza na koncert w Hydro(za)gadce.

Studio od ćwierćwiecza jest związane z Zielonogórskim Ośrodkiem Kultury i prowadzone przez Krzysztofa Mrozińskiego. W tym czasie przez Erato przewinęło się kilka pokoleń wokalistek i wokalistów, z których niektórzy do dziś związani są z muzyką zawodo-

wo. Z okazji jubileuszu ZOK zaprasza na koncert „Cztery pory roku według Erato” z udziałem młodych wokalistów i zespołu instrumentalnego, który odbędzie się 2 marca o godz. 18.00 w Hydro(za)gadce. W godzinny muzycznym przedstawieniu znajdą się fragmenty około 60 znanych polskich piosenek, które połączone w cztery składanki muzyczne opowiadają o kolejnych porach roku. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w systemie sprzedaży abilet.pl i - jeśli nie zostaną wyprzedażone - na godzinę przed koncertem.

(el)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689

ŻUŻEL

Intensywne treningi naszych liderów

Liderzy Enei Falubazu Zielona Góra intensywnie przygotowują się do ekstraligowego sezonu. Regularnie trenują i czekają na możliwość pierwszych jazd na torze. Drużyna ma zaplanowane sparingi z Toruniem, Ostrowem i Częstochową.

Hiszpania to coraz częstsza destynacja przedsezonowych przygotowań żużlowców. Na Teneryfie przebywają Przemysław i Piotr Pawlicki, którzy codziennie na rowerach pokonują po kilkadziesiąt kilometrów. Trenują tam w towarzystwie innych znakomitych sportowców, np. Roberta Kubicę. Treningi kolarskie to popularna aktywność wśród żużlowców. W ten sposób ćwiczą formę do sezonu, ale także spędzają wolny czas między zawodami. Bracia Pawlicki prosto z Hiszpanii przylecą do Zielonej Góry, gdzie z całą drużyną Enei Falubazu Zielona Góra wezmą udział w zgrupowaniu „60 godzin z Falubazem”, a następnie wybiorą się do Świnoujścia na obóz sportowo-integracyjny. A jeszcze przed sezonem, czyli 30 marca, wystartują w Memoriale im. Edwarda Jancarza w Gorzowie. Będzie

to dla nich idealna okazja na sprawdzenie przedsezonowej formy na tle światowej czołówki speedway'a.

Sporo pracy nad sprzętem

Rasmus Jensen jest obecnie w swoim rodzinnym Holsted. - Przez zimę wiele pracy poświęciłem na remont mojego warsztatu w Danii. Byłem też w Ameryce, gdzie startowałem w zawodach USA kontra Reszta Świata, a w Australii wystąpiłem w turnieju Darcy'ego Warda - opowiada Duńczyk. Podczas pobytu w Australii nasz zawodnik wspierał jako mechanik Brady'ego Kurtza, gdy ten startował w indywidualnych mistrzostwach tego kraju. Zimowa przerwa od żużla to też dla niego okazja, aby spotkać się z kolegami z rodzinnego miasta. - Spędziliśmy razem fajny czas na nartach, a dla każdego żużlowca taka aktywność fizyczna jest do-



Na Teneryfie bracia Pawlicki codziennie pokonują po kilkadziesiąt kilometrów na rowerach

brym rozwiązaniem - dodaje. Teraz Rasmus poświęca czas głównie na jazdę na rowerze i pracę przy motocyklach ze swoim mechanikiem.

Ambicji nam nie zabraknie

Jarosław Hampel w ramach przedsezonowych przygotowań był już na Malcie z kadrą Polski. - Cały czas mam

energię i chęć, by trenować, przygotowywać się jak najlepiej. Nadal chcę jeździć na dobrym, wysokim poziomie. Wiem, jakie są nasze cele z drużyną, ambicji nam nie zabraknie, podejmujemy to ekstraligowe wyzwanie i na pewno będziemy chcieli, by wszystko się ułożyło po naszej myśli - zaznacza. Zawodnik ma trenerów personalnych w Pile i w Lesznie, z którymi trenuje m.in. elementy boksu, ma zajęcia na siłowni, poza tym regularnie biega i jeździ rowerem, gdy tylko pogoda na to pozwala. Niedługo rozpocznie też treningi na crossie. Natomiast 24 marca J. Hampel wystartuje w Bydgoszczy w XXXV Kryterium Asów. To pierwszy oficjalny turniej żużlowy w sezonie 2024 na polskich torach.

Małgorzata Dobrowolska



Terminarz przedsezonowych sparingów

23.03 (sobota) Enea Falubaz Zielona Góra - For Nature Soultions KS Apator Toruń
24.03 (niedziela) For Nature Soultions KS Apator Toruń - Enea Falubaz Zielona Góra
29.03 (piątek) Enea Falubaz Zielona Góra - Arged Malesa Ostrów Wielkopolski
30.03 (sobota) Arged Malesa Ostrów Wielkopolski - Enea Falubaz Zielona Góra
02.04 (wtorek) Enea Falubaz Zielona Góra - Tauron Włókniarz Częstochowa
06.04 (sobota) Tauron Włókniarz Częstochowa - Enea Falubaz Zielona Góra

ŻUŻEL

Co za akcja! Widać, że miasto żyje żużlem!

Choć do sezonu jeszcze trochę czasu, kibice z Zielonej Góry nie mogą narzekać na brak kontaktu z ukochaną dyscypliną. Od 26 do 28 lutego w mieście odbędzie się „60 godzin z Falubazem”, podczas których będą mogli spotkać swoich sportowych idoli.

Sport, integracja i dobra zabawa to główne elementy „60 godzin z Falubazem”, które na stałe wpisały się w kalendarz żużlowych imprez w Zielonej Górze. - Uważnie śledzę, co dzieje się w klubie, bo jestem kibicem od 27 lat. Mam nadzieję, że niedługo uda mi się spotkać braci Pawlickich i Jarka Hampela, bardzo też liczę na ich dobrą dyspozycję w sezonie. To świetni zawodnicy, prawdziwi liderzy - mówi kibic Artur Wójcik.

Ciekawe rozmowy

Tegoroczne „60 godzin z Falubazem” rozpocznie się od mocnej dawki energii, ponieważ zawodnicy odwiedzą zielonogórską palarnię kawy Coffee Hunter. Następnie nasza drużyna pojawi się w Miejskim Przedszkolu nr 20. Podczas urodzin Moto-myszki przedszkolaki wręczyły jej najoryginalniejszy prezent i dlatego teraz w nagrodę spotkają się z żużlowcami. - Cieszę się, że znów mogę uczestniczyć w tej akcji. Wi-



Stałym punktem „60 godzin z Falubazem” jest trening z młodymi zawodnikami Akademii Piłkarskiej Macieja Murawskiego

dać, że to miasto żyje żużlem - podkreśla Jarosław Hampel. Żużlowcy wezmą też udział w treningu z Radosławem Walczakiem z UKS AS Zielona Góra, który odpowiada

za przygotowanie motoryczne najmłodszych adeptów i juniorów. Zawodnicy będą rozmawiać o żużlu z uczniami Zespołu Szkół Ekologicznych. Spotkają się także z pra-

cownikami Elektrociepłowni Zielona Góra S.A. oraz firmy FAST. - Jestem pod wrażeniem, że przy tej akcji mamy tak sporo różnych spotkań i tematy do rozmów o żużlu

niegdą się nie kończą - dodaje Przemek Pawlicki.

Współpraca biznesu i sportu

Stałym punktem „60 godzin z Falubazem” jest tre-

ning z młodymi zawodnikami z Akademii Piłkarskiej Macieja Murawskiego. - Dzięki wieloletniej współpracy z zielonogórskim klubem, kolejny raz będziemy mieli okazję spotkać bohaterów żużlowych torów i już tradycyjnie nasi młodzi piłkarze będą mieli możliwość przetestować piłkarskie umiejętności ekstraligowych jeźdźców. Z pewnością dla najmłodszych zawodników naszej Akademii będzie to również świetna okazja zobaczyć na żywo, poznać i zdobyć autografy swoich sportowych idoli - mówi trener AP-MM Tomasz Skrzypczak.

Podsumowaniem tegorocznej edycji „60 godzin z Falubazem” będzie tradycyjnie śniadanie biznesowe Falubaz Business Club z udziałem partnerów i sponsorów klubu. Śniadania biznesowe to cykliczne wydarzenia, sprzyjające wymianie doświadczeń oraz kontaktów tak ważnych dla wspólnego rozwoju sportu i biznesu w naszym mieście i regionie.

Małgorzata Dobrowolska



PIŁKA NOŻNA

Jeszcze jeden sparing, a potem już liga

Piłkarska wiosna coraz bliżej. Lechia pokonała w sparingu Carinę 6:2, w najbliższą sobotę jeszcze jedna gra kontrolna, a potem już wznawiamy rozgrywki trzeciej ligi.

W przedostatnim zimowym sparingu Lechia pokonała Carinę Gubin 6:2 (2:1). Dwa gole strzelił Przemysław Mycan, po jednym: Radosław Sylwestrzak, Mateusz Surożyński, Tomasz Matuszewski i Jakub Kołodenny.

- Końcowy wynik z pewnością może cieszyć - ocenił trener Lechii Andrzej Sawicki. - Musimy jednak to przeanalizować i wyciągnąć wnioski, bo w pierwszej fazie meczu Carina stworzyła sobie więcej sytuacji. Zimowy okres jak zwykle szybko minął. Czekamy na powrót do pełnej dyspozycji kilku zawodników, a dziś nie grało czterech. Walczymy z czasem, żeby ci, co już zagrali, wrócili do pełnej dyspozycji, bo jeszcze im brakuje, a także o to, by ci, którzy jeszcze nie wystąpili, mogli w pełni trenować. Te kontuzje martwią, ale jesteśmy zadowoleni z przygotowań, bo wi-

dać, że zespół ma nowy impuls, a praca, jaką wykonujemy, przekłada się na dyspozycję w grze.

Jeśli chodzi o nowych zawodników, to w Lechii jest Rafał Figiel. Klub podpisał też kontrakt ze sprawdzanym od pewnego czasu zawodnikiem z Ukrainy. To piłkarz z 2005 rocznika, jak zaznacza trener, z dużym potencjałem. Być może pojawi się jeszcze ktoś.

Na boisku nie pokazał się jeszcze bramkarz i kapitan zespołu Wojciech Fabisiak. To jeden z problemów trenera.

- Mam niepokój - powiedział szkoleniowiec - bo Wojtek jest praktycznie bez okresu przygotowawczego przez problemy z kolanem. Planujemy w najbliższych dniach zacząć zajęcia na normalnej nawierzchni i wtedy ma wejść już w trening i przed pierwszym meczem zadecydujemy, czy



Trener Andrzej Sawicki jest zadowolony z okresu przygotowawczego swoich podopiecznych

FOT. DB TEAM/DARIUSZBICZYNSKI.PL

jest w stanie grać, ale nie na siłę.

Trener Sawicki pytany o nastroje na kilkanaście dni przed wznowieniem rozgrywek przyznał: - Pracujemy teraz dużo intensywniej niż w poprzednich latach. Wprowadzamy też sporo nowych rzeczy. Sobotni rywal postawił nam trudne warunki i to będzie dobry materiał do przemyśleń. Generalnie jestem zadowolony.

Tyle trener. Przed Lechią jeszcze jeden, ostatni już mecz kontrolny. Przeciwnikiem zielonogórców miał być grający w czwartej lidze dolnośląskiej Piast Nowa Ruda. Rywale jednak nie przyjadą, ale Lechia zagra z innym trzecioliговcem, Wartą Gorzów, już na normalnej murawie. Miejsce nie jest jeszcze ustalone. A potem już liga i wyjazdowy, trudny mecz ze Stilonem w Gorzowie, w sobotę, 2 marca.

(af)

KOSZYKÓWKA

Kurs na play-off

Na dobrej drodze do zagrania w fazie play-off są cały czas drugoligowi koszykarze Q8 Oils SKM-u Zastalu. Zielonogórcanie wygrali w minioną sobotę na wyjeździe z przedostatnią w tabeli Magnolią KKS-em Siechnice 93:78. Podopieczni Piotra Bakuna z bilansem 12 zwycięstw i 12 porażek zachowują ósme miejsce w tabeli grupy D, które przedłuża granie po zakończeniu sezonu zasadniczego. Do końca tej części rozgrywek pozostaje jeszcze sześć spotkań. Najbliższe w sobotę, 24 lutego, w Zielonej Górze. W hali przy ul. Amelii (16.00) Zastal podejmie piątą w tabeli Dijo Polkątę Maximus Kąty Wrocławskie.

(mk)

PIŁKA RĘCZNA

Wreszcie przełamanie

Ponad dwa miesiące czekał na zwycięstwo w lidze Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. Akademicy w minioną sobotę pokonali we własnej hali SKPR Świdnica 29:26. - Wreszcie przełamałmy fatalną passę. Pokonałmy rywala ze środka tabeli i to mimo kontuzji - cieszył się Ireneusz Łuczak, trener AZS-u. To dopiero trzecie zwycięstwo zielonogórców w tym sezonie. AZS nadal jest na ostatnim miejscu w tabeli. W tę sobotę zielonogórcanie zagrają na wyjeździe. Przeciwnikiem będzie ZEW Świebodzin, ekipa zajmująca czwarte miejsce w pierwszoligowej tabeli. Derbowe spotkanie rozpocznie się o 18.00. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Awans do klasy A i zespół dziewcząt

Przygotowania do rundy wiosennej zaczął nasz jedyny przedstawiciel w klasie B, czyli TS Masterchem Przylep. Klub się rozwija i powstanie żeński zespół.

Przypomnijmy: TS Masterchem był solidnym czwartoliговcem. Przed kilkoma laty doszło jednak do fuzji z zielonogórską Lechią. Zespół seniorów stał się drugą drużyną trzecioliговca, a w Przylepie pozostały zespoły młodzie-

żowe. Jednak przed sezonem 2022/23 postanowiono reaktywować zespół seniorów. Chęć powrotu na boisko w Przylepie wyraziło kilku byłych czwartoliговców, doszli młodzi zawodnicy, a na ławkę trenerką wrócił Tadeusz Makowski.

Niezmienne plany

Siłą rzeczy TS musiał zaczynać na najniższym szczeblu, czyli w klasie B. W pierwszym sezonie TS Masterchem musiał uznać wyższość Odry II Nietków, w szeregach której grali zawodnicy z pierwszego składu. W obecnie trwającym sezonie prowadzi w tabeli zielonogórskiej klasy B, jesienią

wygrywając dziewięć z dziesięciu spotkań (27 punktów, bramki 64:5). Ma cztery punkty przewagi nad Polonią Nowe Kramsko, jedynym zespołem, z którym stracił punkty, przegrywając 0:2.

O przygotowania do wiosny zapytaliśmy trenera Makowskiego zaraz po przegranym 0:1 meczu kontrolnym z Błękitnymi Ołobok. - Zaczęliśmy 9 stycznia - powiedział szkoleniowiec. - Od 1 lutego rozgrywamy mecze sparingowe. Przed nami jeszcze miesiąc pracy. Dołączyli do nas Przemysław Bitner z Piasta Czerwieński, Szymon Jabłoński z Lechii Zielona Góra

i Maciej Enkot z Alfy Jaromirów. To zawodnicy, którzy grali wyżej, więc wzmocnią siłę zespołu. Przed nami kolejny niedzielny sparing z Zorzą Ochla, potem wyjazdowy z Deltą Smardzewo, 10 marca już mamy w kalendarzu mecz Pucharu Polski na szczeblu podokręgu, a potem liga. Nasze plany są niezmiennie, czyli awans do klasy A i wierzę, że tak będzie.

Przed kobietami przyszłość

TS Masterchem rozszerza działalność i powstaje zespół dziewcząt.

- Uważam, że piłka nożna to sport rodzinny i otwarty

dla wszystkich - powiedział media menager klubu Konrad Komorniczak. - Stąd pomysł, by stworzyć drużynę kobiecą. Obiecałem prezesowi Witoldowi Wiśniewskiemu, że zajmę się tym tematem i dostanę zielone światło. Budujemy ekipę w oparciu o zawodniczki z zielonogórskiego AZS-u, grające dziś w futsal. Trenerem będzie opiekunka tego zespołu Beata Walczyk, mająca kategorię UEFA B. Szukamy asystenta, rozmawiamy z zawodniczkami grającymi w klubach z regionu. Rozpadł się zespół z Lubska, rozmawiamy z dziewczętami z Gorzowa, ogłosiliśmy też

nabór. Od kwietnia chcemy trenować na otwartych boiskach, rozgrywać mecze sparingowe. Od jesieni planujemy już grać w seniorskiej czwartej lidze dolnośląsko-lubuskiej. Chcemy w niej zacząć, ale postaramy się zgłosić taki skład, który da nam awans. Plany mamy ambitne i uważamy, że przed kobiecym futbolem jest przyszłość.

Tyle trener seniorskiego zespołu i media menager. Przed zespołem TS Masterchem Przylep jeszcze trochę czasu, klasa B startuje 23 marca i drużyna zacznie od wyjazdowego pojedynku ze Wzgórzem Podlegórz. (af)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Wielki niepokój



Trwa wielka nerwówka wokół zielonogórskiej koszykówki. Do pewnego momentu wydawało się, że największym problemem klubu jest jego dramatyczna sytuacja ekonomiczna, a nazywając rzeczy po imieniu - bankructwo, u którego progu się znajdował i wypadające co pewien czas trupy z szafy. Zespół jednak potrafił wygrać na wyjazdach z ekipami będącymi w podobnej sytuacji, czyli Sokółem Łącut i GTK Gliwice, zrobić niespodziankę w Lublinie, pokonać u siebie Spójnię Stargard. Także niewielkie porażki w Gdyni i Słupsku skłaniały ku temu, by słysząc o tym, że miasto, samorząd i sponsorzy wzięli się za ratowanie klubu, pojawiła się nadzieja: jeśli wyprostują się tematy załagłości i pozyskamy solidnych graczy, nie tylko wygramy mecze, które powinniśmy wygrać, ale uszczkniemy coś z drużynami dziś lepszymi. Na razie jestem rozczarowany. Mamy już centymetry pod koszem, mamy strzelca i rozgrywającego, a wyniki są słabe. Wygraliśmy szczęśliwie i z wielkim

trudem z Sokółem. Pozostałe mecze w tym roku kalendarzowym przegraliśmy. Nie rozdzielalbym szat nad porażkami, bo w starciu z ekipami podobnymi do naszej, przy wyrównanej walce, coś takiego przy grze „kosz za kosz” może się zdarzyć, a w meczu z silniejszym, jak choćby z Treflem, jakość graczy musi mieć przełożenie na wynik. Dobija mnie jednak styl porażek. O meczu z Treflem, zakończonym kompromitującą klęską i różnicą 50 punktów, lepiej już nie wspominać. Ale Gliwice? Gramy z zespołem mającym taki sam bilans, z którym wygraliśmy u nich, na trybunach są ponad trzy tysiące żywiołowo dopingujących ludzi i zespół kolejny raz wychodzi na parkiet kompletnie rozkojarzony, rozmęcany, jakby nieobecny. W efekcie rywal bezkarnie dziurawi nasz kosz, a my jesteśmy bezradni jak dzieci we mgle. Zryw w czwartej kwarcie, szalone rzuty i próba odwrócenia sytuacji niczego już nie zmieniły. Nie ukrywam, że od spotkania z Gliwicami zacząłem się poważnie bać, co się teraz stanie. W tym strachu utwierdziły mnie dwa ostatnie mecze ENBL (na dobrą sprawę zgłoszenie do tych rozgrywek ekipy w takiej kondycji finansowej, organizacyjnej i sportowej nie miało sensu), a szczególnie ich końcówki.

Tam było podobnie jak z Gliwicami: zero zespołowości, jakaś przypadkowość, indywidualne akcje bez zaciężności i chęci odwrócenia wyniku. Sportowo wygląda to bardzo źle, tym bardziej że rywale nawet jak przegrywają, robią to z klasą. Do tych strachów doszły kolejne. Nie mówię już o skandalicznej sprawie braku wiz do Wielkiej Brytanii dwóch zawodników spoza Unii Europejskiej, bo niezależnie od tego, co potem usłyszymy, terminarz ENBL był znany od dawna i nawet jeśli były jakieś urzędnicze zaniedbania, powinny być pokonane. Martwi mnie to, co jest wewnątrz. Dotąd szefostwo i sztab trenerski trzymali wspólny front. Dziś to już za nami, skoro w wywiadzie telewizyjnym posiadacz większości akcji, wieloletni prezes, skrytykował publicznie trenera za to, że koszykarze i on dali sobie, korzystając z przerwy w rozgrywkach, cztery dni wolnego. Mimo, że formalnie wybrano nową radę nadzorczą, właściwie nie wiadomo, kto tam rządzi, jakie są plany i co dalej, jeśli zespół nie zdoła się utrzymać w ekstraklasie. Pomarudziłem trochę, ale nie dziwcie się, bo takiego zjazdu organizacyjnego i sportowego nie pamiętam od lat, choć pisałem też o Zastalu w czasach, kiedy spadł z ekstraklasy, a po roku z pierwszej ligi. Oby to się nie powtórzyło...

KOSZYKÓWKA

Decyzje dopiero po meczu ze Śląskiem

Dużo się dzieje w Enei Stelmecie Zastalu Zielona Góra, nawet w trakcie przerwy od ligowego grania. W klubie wybrano nową radę nadzorczą i przewodniczącego, a także stoczono dyskusję na temat kształtu sztabu szkoleniowego.

Zielonogórzanie na przerwie udali się w minorowych nastrojach. Najpierw przegrali niezwykle ważne spotkanie 94:99 z Tauronem GTK Gliwice, czyli sąsiadem na dole Orlen Basket Ligi, dwa dni później rozegrali ostatni mecz w lidze ENBL w tym sezonie. Ostatni, ponieważ przegrali na wyjeździe z Serijs Group Newcastle Eagles 80:86. Zastal zajął piąte miejsce w tabeli grupy B, a awans do fazy play-off dawało zajęcie któregoś z czołowych czterech lokat. Choć porażka w Wielkiej Brytanii była chyba najmniejszym zmartwieniem. Znacznie bardziej niepokoił styl obu przegranych spotkań.

Licząc dzień po meczu z Newcastle Zastal, miał mieć dwa tygodnie na przygotowanie się do kolejnego spotkania, 29 lutego ze Śląskiem Wrocław. Dwa tygodnie skróciły się do 10 dni pracy, bo drużyna dostała cztery dni wolnego. Nie brakowało głosów, że to nie czas na odpoczynek, gdy w oczy



Trenner David Dedek z Zastalem w Orlen Basket Lidze wygrał pięć meczów, a 16 przegrał

coraz mocniej zagląda widmo spadku z elity.

I choć w nieoficjalnym obiegu zaczęły krążyć informacje, że posadą za taką decyzję może zapłacić trener David Dedek, to jednak kształt sztabu szkoleniowe-

go w chwili zamykania tego numeru „Łącznika” pozostał bez zmian. Ewentualne decyzje dotyczące roszad mają zapadać w okolicy 4 marca, czyli już po meczu ze Śląskiem.

Z takimi dylematami mierzy się już nowa rada nad-

zorcza Grono SSA. Znaleźli się w niej przedstawiciele obu urzędów, z marszałkowskiego Arkadiusz Mieczyński jako przewodniczący oraz Grzegorz Grynciewicz, z urzędu miasta Konrad Witrylak i radny miejski An-

drzej Brachmański, ponadto poseł Jerzy Materna oraz przedstawiciele akcjonariuszy: Katarzyna Kaczmarek, także jako wiceprzewodnicząca, Marcin Trzebný jako skarbnik oraz Beata Jasińska, czyli żona Janusza Jasińskiego.

Dodajmy, że jeszcze miesiąc temu trener cieszył się olbrzymim szacunkiem kibiców, przede wszystkim za to, jak wcześniej mocno zaangażował się w pozasportowe sprawy związane z ratowaniem klubu. W ostatnim czasie nie szły jednak za tym (a właściwie najbardziej kulały) sportowe aspekty. Zastal, mimo że miał coraz więcej nowych zawodników, grał coraz gorzej.

Jak będzie grała drużyna po przerwie? Zielonogórzanie, którzy nie są już „niepokojeni” innymi rozgrywkami poza polską ligą, mają do rozegrania jeszcze dziewięć spotkań, z czego cztery odbędą się w hali CRS. W tabeli są na przedostatnim miejscu.

(mk)

Weekend kibica

KOSZYKÓWKA

• **piątek, 23 lutego:** VI Memoriał Piotra Galanta, 15.00-20.00, WOSiR i sala ZE nr 4 Drzonków

• **sobota, 24 lutego:** VI Memoriał Piotra Galanta, 9.45-19.00, WOSiR i sala ZE nr 4 Drzonków

• **sobota, 24 lutego:** 26. kolejka II ligi, Q8Oils SKM Zastal Zielona Góra - Dijo Polkarty Maximus Kąty Wrocławskie, 16.00, hala przy ul. Amelii

PIŁKA RĘCZNA

• **sobota, 24 lutego:** 16. kolejka I ligi, ZEW Świebodzin - Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.00; 15. kolejka II ligi, UKS Bachus Zielona Góra - Szczypiorniak Bank Spółdzielczy Gniezno, 16.00, hala VI LO przy ul. Cyryla i Metodego

SIATKÓWKA

• **niedziela, 25 lutego:** 10. kolejka III ligi, Grupa Polcontrol AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Alejade.pl Empiria Orion Sulechów, 17.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

(mk)

BIEGI

Imprez dla biegaczy w tym roku nie zabraknie!

Biegowy zawrót głowy. W Zielonej Górze i okolicy imprez dla miłośników tego sportu - zarówno w rozumieniu wyczynowym, jak i rekreacyjnym - nie zabraknie. Będą propozycje dla fanów krótszych i dłuższych dystansów.

O „Biegu o Cztery Łapy” na rzecz zielonogórskiego schroniska już informowaliśmy. Impreza odbędzie się 9 marca o 12.00. Pięciokilometrowa trasa będzie wiodła Parkiem Poetów. Zapisy cały czas trwają na stronie www.super-sport.com.pl.

Na szpilkach i ultra

Dzień później odbędzie się „Bieg w Szpilkach”. Uczestnicy tego wydarzenia nazwę muszą wziąć dosłownie, bo dystans niespełna kilometr trzeba będzie pokonać 10 marca na obcasach. To dotyczy zarówno pań, jak i... panów. - Będziemy w ten sposób świętować Dzień Kobiet - mówi Lena Pilonis, organizatorka imprezy. Start w południe. - Jeśli chodzi o szpilki, to w regulaminie są obcas, więc może być też na koturnach. Takie 2,5 cm to przecież niedużo, ale jak ktoś chce na szpilkach, nie ma problemu! - zachęca L. Pilonis.



Tak przed rokiem startowali biegacze w ramach Sinersio Półmaratonu na obwodnicy południowej

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Jakże inne bieganie planowane jest tydzień później. 16 marca odbędzie się jubileuszowy, dziesiąty Ultramaraton Zielonogórski. Rywalizacja wzdłuż granic miasta kolejny raz będzie mia-

ła różne oblicza. Jest opcja biegu na 103, 48 i 23 km indywidualnie, 103 km w duathlonie, czyli biegnąc i jadąc na rowerze, a także ten sam dystans do pokonania wyłącznie na jednoślędzie.

Zgłoszenia przyjmowane są do końca lutego, do północy (super-sport.com.pl).

Kwiecień miesiącem półmaratonów. 6 kwietnia odbędzie się druga edycja „Sinersio Półmaratonu w Samo Po-

łudnie”. Nazwa nie pozostawia wątpliwości co do godziny. - Wejdziemy lekko w miasto. Start i meta nie będzie już na obwodnicy południowej. To było super, ale zabrakło tam trochę kibiców. Termin jest pewny, a lada moment szczegółowo poinformujemy o trasie - zaznacza L. Pilonis, dodając, że podobnie jak przed rokiem oprócz rywalizacji na „połowce” odbędzie się bieg na dystansie 10 km. - To dla tych, którzy jeszcze nie są gotowi na 21 km. Uruchomimy też biegi dla dzieci.

22 kwietnia tradycyjnie z dystansem 21 097,5 km zmierzą się też pod Zieloną Górą w ramach XXII Półmaratonu Przytok. Organizatorem wydarzenia jak co roku jest Lubuskie TKKF.

Przed i po wakacjach

Nie zabraknie też innych cyklicznych imprez, jak przedwakacyjne: „Przełajowy Bieg Raculan” na 5 i 9 km

(25.05), „Bieg dla Transplantacji” na 6 km organizowany przez Uniwersytet Zielonogórski (9.06) i „Czas na sport” (22.06), czyli bieganie na 5 i 10 km w ramach festynu szykowanego przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Czerwiec to też „Parszywa Dwunastka” (15-16.06), w tym roku o charakterze... tryptyku. - Będzie można pobiec w sobotę na odwróconej trasie. Później będzie nocna „Parszywa”, a w niedzielę kultowa dla konserwatystów - uśmiecha się L. Pilonis.

Po wakacjach biegacze spotkają się na 39. Nocnym Biegu Bachusa (7.09), a rok będzie wieńczyć niepodległościowe bieganie 11 listopada w szóstej edycji „Zielonogórskiego Biegu Niepodległości” (11 km) i trzeciej edycji „Niepodległościowej Piątki” (5 km). W planie jest także „Bieg z wąsem” w ramach akcji movember.

(mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 542 (1.132)

Rok 1962 - Zielona Góra jest zielona

To nie ja teraz wymyśliłem, to redaktorzy „Gazety Zielonogórskiej”! Tak przed 62 laty opisywali nasze miasto. I pod takim tytułem - „Zielona Góra jest zielona” - opublikowali swój materiał w wydaniu z 6 października 1962 r.

- Czyżniewski! W ostatnim odcinku opisywałeś, jak wyglądał cyrk i rewia na lodzie występujące na pl. Słowiańskim. To teraz opowiedz, jak wtedy wyglądało miasto - zażyczyła sobie moja żona, mrucząc pod nosem, żebym znowu nie pisał bzdur o cudownie wymytej patelni.

Zgadza się - w poprzednim numerze Spacerownika opisałem występ rewii na lodzie „Paris sur Glace”, która występowała na pl. Słowiańskim na przełomie sierpnia i września 1962 r. Jak wtedy wyglądała Zielona Góra? Zajrzyjmy do wydawanej wówczas „Gazety Zielonogórskiej”.

Zielona Góra jest zielona

- Suma doznań przybyśa, który przyjeżdża po raz pierwszy, sprowadza się do tej dość rewelacyjnej prawdy - pisała „Gazeta Zielonogórska” w wydaniu z 6 października 1962 r. Skupiało się ono głównie na powstającym os. Wazów i... nie widać na nim zieleni. Tylko na jednym zdjęciu przedstawiającym al. Niepodległości są drzewa. Redaktorzy zapewne pamiętali o tym, że na początku roku skrzętnie wyliczyli, że w mieście rośnie ponad 60 tys. drzew owocowych, w czym 31 tys. jabłoni. W tym czasie w Zielonej Górze mieszkało około 50 tys. osób. Zakładano, że za kilka lat liczba wzrośnie do 60 tys.



Budowa os. Wazów III wzdłuż ul. Podgórnej i Waryńskiego. Wszystkie zdjęcia opublikowano w wydaniu „Gazety Zielonogórskiej” z 6 października 1962 r.

W tej epoce wielkim placem budowy było osiedle Wazów. Jego budowę podzielono na trzy etapy. Pierwsze zbudowano Wazów I pomiędzy ul. Wypiańskiego a ul. Wazów. W 1962 r. w najlepsze trwała budowa os. Wazów II, pomiędzy ul. Wazów i Podgórą. W planach było już os. Wazów III z wieżowcami przy dzisiejszej ul. Władysława IV.

Otwieramy szkołę

Najważniejszym obiektem na budowanym osiedlu była szkoła otwarta 6 września 1962 r. Mieściły się w niej Szkoła Podstawowa nr 10 i Liceum Ogólnokształcące nr 2.

- Jest to kompleks budynków, w którym uczyć się

będzie młodzież od pierwszej klasy szkoły podstawowej aż do matury - pisała „GZ” w wydaniu z 7 września 1962 r. - Szkoła podstawowa mieści się w budynku pawilonowym. W następnych obiektach znalazło miejsce Liceum Ogólnokształcące. Ogólny koszt budowy wyniósł około 8 mln zł. W nowych obiektach uczyć się będzie ponad 1.000 młodych mieszkańców miasta. Życzymy samych piątek.

Podstawówka, dzisiaj siedziba OHP, nie była jednak najważniejszym obiektem oświatowym na osiedlu. Kilkaś metrów dalej na wschód trwała wielka budowa. Z okazji 22 lipca „GZ” przypominała, że przed rokiem gościł w mieście kosmonauta Jurij Gagarin. To wtedy wmurowano akt erekcyjny pod budowę pierwszej w dziejach miasta wyższej uczelni - Studium Nauczycielskiego. Kosmonauty nie było na tej uroczystości, ale wciąż go z nią wiązano.

- Jest lipiec 1962 r. Internat jest już gotowy w stanie surowym. Trwają prace przy wykończeniu wnętrza - pisała „GZ” w wydaniu z 21 lipca. - Rozpoczęto budowę głównego budynku. Kompleks był gotowy w 1965 r. Jesienią tego roku zajęcia rozpoczął pierwszy rocznik studentów. Nie byli to jednak przyszli nauczyciele, lecz inżynierowie - powstała Wyższa Szkoła Inżynierska, późniejsza Politechnika Zielonogórska, dzisiaj Uniwersytet Zielonogórski.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)



Szkoła Podstawowa nr 10 powstała zanim zbudowano całe osiedle

FOT. BRONISŁAW BUGIEL



Al. Niepodległości pełna drzew. Wtedy jeździły po niej samochody.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL



Początek budowy gmachu głównego WSI

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

To już pewne. Od września utalentowana muzycznie młodzież przeniesie się do nowych sal lekcyjnych przy ul. Dzikiej. Kolejny krok: do zwolnionej kamienicy przy Chrobrego wprowadzą się seniorzy. Taki jest plan.

Drugi etap rozbudowy Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. M. Karłowicza powoli dobiega końca. - W segmencie edukacji artystycznej trwają prace wykończeniowe - mówi Honorata Górny, dyrektorka szkoły. I dodaje: - W klasach lekcyjnych ściany powoli nabierają kolorów, na sufitach pojawiają się lampy oraz elementy ustrojów akustycznych. Akustyka obiektu to zresztą jedna z istotniejszych kwestii wykończenia tego obiektu, który przecież ma spełniać wymagania dla szkoły muzycznej. Ważne jest też bezpieczeństwo uczniów.

Wkrótce w klasach pojawi się dębowy parkiet. Dobiega końca montaż armatury sanitarnej. A dookoła obiektu rozpoczęły się już prace nad zagospodarowaniem terenu. Powstają chodniki, ciągi piesze, oświetlenie oraz ogrodzenie terenu szkoły. - Pozostała jeszcze kwestia wyposażenia obiektu w niezbędny sprzęt oraz instrumenty muzyczne - dopowiada H. Górny. - Jedno jest pewne, jeszcze w tym roku zaplanowana jest przeprowadzka wszystkich uczniów, nauczycieli, administracji i obsługi do nowego obiektu. Uczniowie powitają 1 września w nowej szkole.

Obecnie Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia M. Karłowicza w Zielonej Górze znajduje się w dwóch zabytkowych kamienicach przy ul. Chrobrego 26 i al. Niepodległości 21. W takich warunkach nie sposób spełnić wszystkich wymagań stawianych m.in. przez straż pożarną i sanepid. Dzieci, co oczywiste, muszą przemieszczać się z instrumentami między budynkami.

W nowym budynku edukacyjnym znajdą się sale do zajęć indywidualnych z gry na instrumentach, 12 klas fortepianu, 25 klas instrumentów smyczkowych, osiem klas perkusji, osiem klas zajęć ogólnomuzycznych, dwie klasy rytmiki z zapleczem sanitarnym i szatniowym z wy-



FOT. TOMASZ CZYZNIEWSKI

DZIS • JUTRO

SZKOŁA ZATRZYMA MUZYCZNE PERŁKI

dzielonymi salami do zajęć teoretycznych, pięć sal z teorii muzyki i dwie do prób kameralnych, jak również część administracyjno-biurowa z biblioteką. Obiekt zyska nowoczesną windę.

W nowo powołanym zespole szkół muzycznych uczniowie będą mogli łączyć kształcenie ogólnokształcące z muzycznym od poziomu podstawowego do matury. To świetna wiadomość, bo jest szansa, że nasze muzyczne perełki nie będą już wyjeżdżać z Zielonej Góry, aby kształcić się w większych ośrodkach np. w Poznaniu lub Wrocławiu.

Sala koncertowa (część kameralna i widowiskowa) jest już gotowa w stanie surowym. Trzeba ją jeszcze wyposażyć. Trzeci etap rozbudowy placówki mógłby się rozpocząć jeszcze w tym roku. Dyrekcja szkoły jest dobrej myśli, że uda się otrzymać rządowe dofinansowanie na dokończenie inwestycji.

Zielonogórska szkoła muzyczna z powodzeniem od 70 już lat kształci dzieci i młodzież. (rk)



Janusz Kubicki
prezydent Zielonej Góry:

- Z przyjemnością patrzę, jak powstaje budynek szkoły muzycznej. Trzeba było podjąć kilka odważnych decyzji. Przekazaliśmy szkole budynek Domu Harcerza. Wcześniej placówkę przenieśliśmy na ul. Wyszyńskiego. Powstał nowoczesny obiekt otwarty we wrześniu 2018 r. Wygląda pięknie z zewnątrz i jest bardzo przyjazny wewnątrz. Korzysta z niego mnóstwo dzieci. Teraz kończy się budowa przy ul. Dzikiej, dzięki czemu zwolni się budynek zajmowany do tej pory przez szkołę muzyczną. Trzeba je zagospodarować. Chciałbym, żeby w kamienicy przy ul. Chrobrego powstał Dom Kultury Seniora. Zadbaliśmy o dzieci i młodzież. Teraz czas na osoby starsze.



Za drugi etap inwestycji odpowiada zielonogórski oddział firmy Exalo Drilling. Dokończenie Budynku Edukacji Artystycznej pochłonie ok. 32 mln zł. Zadanie realizowane jest z kilku źródeł, ale głównym inwestorem jest Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Miasto dołożyło 1 mln zł oraz teren i budynki po Domu Harcerza.

FOT. PIOTR JĘDZURA



Budowa szkoły muzycznej była możliwa dzięki zwolnieniu budynku zajmowanego wcześniej przez Dom Harcerza. Ten został przeniesiony na ul. Wyszyńskiego w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 1. Zaadaptowano dawny hotel pracowniczy uniwersytetu. Obok stanął całkowicie nowy budynek. Kosztował około 8,2 mln zł. 85 proc. kwoty to środki unijne.

FOT. PIOTR JĘDZURA



2010 r. - Bacchus



2015 r. - stolik Klema



2018 r. - św. Urban patron miasta

NASZE KOCHANE BACHUSIKI I... INNI

Dzisiaj trudno w to uwierzyć, ale przez 20 lat od upadku PR-L-u w Zielonej Górze stały tylko dwa pomniki - Jana Pawła II oraz Obelisk Katyński. To się zmieniło w 2010 r. kiedy w centrum miasta pojawił się pomnik Bachusa.

Wcześniej uważano, że są pilniejsze potrzeby, a zielonogórzanie nie potrzebują takich ozdób miasta. Do przełomu doszło w 2009 r. Wtedy pojawił się pomysł ustawienia u stóp Winięcego Wzgórza drewnianej rzeźby Bachusa. Rozgorzała gorąca dyskusja. Okazało się, że nie chcemy drewnianej figury w tym miejscu. Chcemy solidnie wykonanej rzeźby ustawionej przed hotelem Śródmiejskim.

W samym centrum miasta. Spór dotyczył również innego dylematu: stawiać Bachusa czy Winiarkę Emmę? Wybraliśmy Bachusa. Emmę odłożono na później.

- Miasto sfinansuje ten projekt i co roku będzie finansować powstawanie kolejnych form przestrzennych - zapowiedział wtedy prezydent Janusz Kubicki. Słowa dotrzymał. Bacchus stanął na deptaku przed Winobraniami w 2010 r. Do tej pory, za kadencji J. Kubickiego, stanęło w mieście 14 pomników i rzeźb.

Przybywają Bachusiki

Wraz z pojawieniem się na deptaku Bachusa do miasta przeniknęli jego kuzyni - Bachusiki. To niesforna gromada. Wciąż gdzieś turlają beczki i wznoszą toasty. Zamiennikus siedzi na zdroju i podobno co jakiś czas zamienia wodę w wino. Skrybikus pilnie notuje uwagi o przechodniach. Ciepłolubikus usiłuje rozpaść ognisko, a Brukarus wali młotkiem w bruk. Makusynus dosiadł łabędzia, a Transportikus mknie na wrotkach w kształcie TIR-ów. Odpadek już 14. rok wspina się na Wieżę Głodową i wciąż z niej spada. Jest bardzo uparty.

Tymczasem Bachusiki wyjechały za miasto. - To świetny pomysł, dlatego postanowiliśmy ufundować trzy rzeźby. W Otyniu, Zielonej Górze i Sulechowie. Łączą je ścieżka rowerowa biegnąca przez Trójmiasto - mówi Edward Fedko, prezes Stowarzyszenia Lubuskie Trójmiasto. - Pierwszy Bachusik stanął przed Gminnym Centrum Kultury w Otyniu.

- To dawny dworzec kolejowy, dlatego Cyklistus nawiązuje też do tradycji kolejarskiej. Jedzie ścieżką rowerową, za sobą ciągnie wagoniki z winogronami i winem - tłumaczy Artur Wochniak, autor rzeźby.



Ostatnia rzeźba - odsłonięta we wrześniu 2023 r. „Generacje” Oskara Zięty



Cyklistus w Otyniu





2018 r. - Andrzej Huszcza



2020 r. - ks. Kazimierz Michalski



2023 r. - Winiarka Emma



Bachusik Trójmiastus



Lumelus i Lumella

Najmłodszym, bo 67. Bachusikiem jest Lumelus, ustawiony jesienią zeszłego roku na Winnym Wzgórzu. To pracownik Lumelu, ekspert od odlewów aluminiowych, w których specjalizuje się fabryka powstała w 1953 r. Ubrany w ciężki fartuch dzierży w dłoni wielką łyżę. Istnieje jednak podejrzenie, że nie ma w niej roztopionego metalu lecz gorące wino.

- To dla nas ważny dzień. Bachusik mi się bardzo podoba. Dołożymy jeszcze drugiego - zapowiedział prezes Lumelu Dinesh Musalekar podczas odsłaniania Lumelusa. Padła data 8 marca, Dzień Kobiet.

Do Lumelusa dołączy Lumella.

- Czy rzeźba jest gotowa? - zajrzeliśmy do pracowni Artura Wochniaka.

- Nic nie powiem, czekajcie na odsłonięcie - rzeźbiarz był małomówny.

Zauważyliśmy jedynie glinianą figurkę kobiety z jakimś urządzeniem w dłoni. Szybko uciekła.

Czekamy na odsłonięcie.

To może sugerować, że jedzie z napojem i owocami z Zielonej Góry do Nowej Soli. A może beczka jest pusta, a winogrona dopiero mają trafić do jakiejś zielonogórskiej winiarni?

Trójmiastus i Suleszek

- We wszystkich gminach tworzących Lubuskie Trójmiasto są winnice. To nasza wspólna tradycja. Nawiązuje do niej również nasz Trójmiastus - opowiada E. Fed-

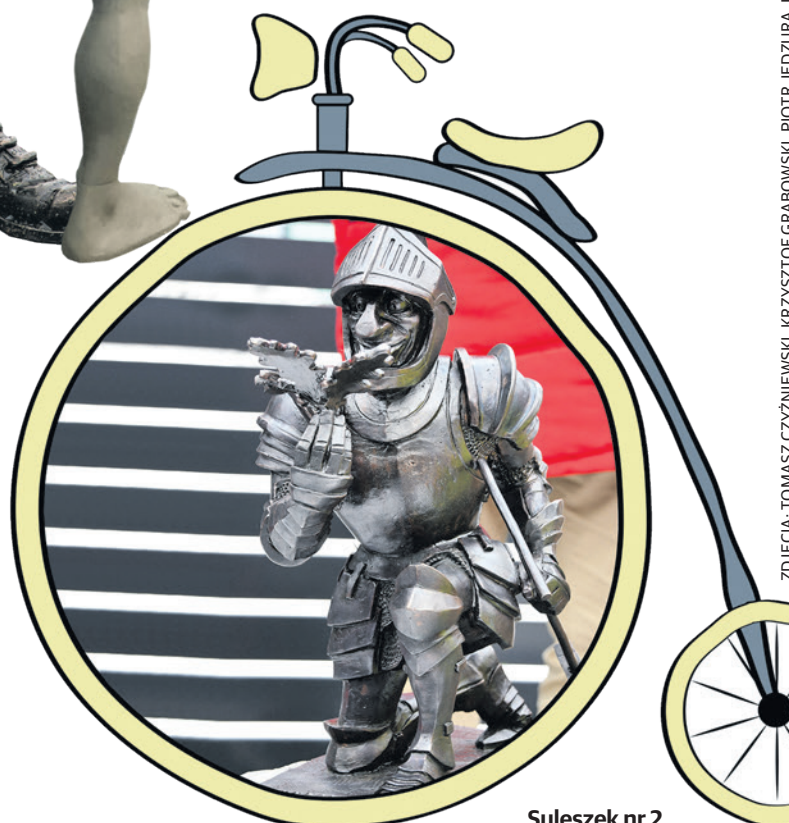
ko. Rzeźba stanie w połowie marca przed siedzibą stowarzyszenia przy al. Niepodległości 10. Zadowolony i uśmiechnięty od ucha do ucha Bachusik niesie na ramieniu wielki dzban wina. Stoi na mapie obszaru funkcjonalnego LT z zaznaczonymi winiarskimi gminami.

Trzecia rzeźba ufundowana przez stowarzyszenie stanie w Sulechowie. Będzie to Suleszek.

- Dopiero pracuję nad koncepcją. Prawdopodobnie będzie to rycerz

z kopią jadący na rowerze - śmieje się A. Wochniak.

Suleszki to rycerze. Nawiązują do legendy o Sulechu - rycerzu (wcześniej olbrzymie) brończącym grodu. Stąd nazwa miasta Sulechów. Na razie w mieście stoją dwie takie figurki. Na zdjęciu obok Suleszek nr 2 ufundowany przez Lasy Państwowe, dlatego w lewej ręce zamiast miecza trzyma kostur sadzarski używany do sadzenia drzew. (tc)



Suleszek nr 2

WZORAJ



FOT. PIOTR JĘDZURA

Lipiec 2018 r. Plac przed Filharmonią Zielonogorską wylania się z pyłu. Jeszcze „nie wygląda”, jeszcze praca wre, ale Czesław Grabowski, ówczesny dyrektor FZ już ma w głowie program pierwszego, uroczystego koncertu w nowym amfiteatrze. Odbył się pod koniec sierpnia. Zielonogórzanie polubili to miejsce. Wciąż się tutaj coś dzieje - np. bito rekord Guinnessa w miganiu.

DZIS



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

WZORAJ



FOT. KRZYSZTOF GRABOWSKI

- To będzie największe wyzwanie inwestycyjne programu rewitalizacji. Jak otworzyć dla ludzi cały kwartał miasta do tej pory zabudowany barakami, komórkami, garażami i magazynami? Trzeba wiele zburzyć i sporo zbudować. Mowa o pl. Teatralnym - pisaliśmy w marcu 2016 r. To były plany. Plac był gotowy na Winobranie 2019 r. To zielone miejsce spotkań, wypoczynku i koncertów. Od niedawna gotowa jest scena lalkowa teatru.

DZIS



FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI

WZORAJ • DZIS • JUTRO

NOWE SZKOŁY W JEDNYM REJONIE

Gdzie powstaje najwięcej nowych mieszkań i przybywa najwięcej mieszkańców? Na os. Zastalowskim i Czarkowie. Tam też magistrat buduje nowe szkoły, bo mieszka tam dużo uczniów podstawówek.

Są w mieście osiedla, które się starzeją, jest tam coraz mniej dzieci, dla których kiedyś wybudowano szkoły. Są też miejsca, gdzie obiektów oświatowych jest mało, a dzieci dużo.

- Żeby tak szkoły można było przenosić z jednego miejsca w drugie - wzdycha prezydent Janusz Kubicki. - Nie można. Dlatego wciąż budujemy jakieś obiekty oświatowe.

Dużo uczniów mieszka w północnej części miasta. Na os. Zastalowskim znajduje się największa podstawówka w mieście - SP 11, która wprost pękała w szwach. Niedaleko, w 2015 r., powstała Akademia Talentów - przedszkole i filia SP 11 z klasami I-III.

Szkola i hala

To było wciąż za mało. Powołano Zespół Edukacyjny nr 10 składający się z Miejskiego Przedszkola nr 19 oraz Szkoły Podstawowej nr 29. Na jego

siedzibę, na rogu ul. Batoiego i Energetyków, przeznaczono stare budynki fabryczne, które zaadaptowała i wyremontowała miejska spółka KTBS. Placówka ruszyła 1 września 2019 r. Nie miała jednak hali do lekcji WF. To zmieniło się w listopadzie 2022 r.

- Dotrzymaliśmy słowa, dzieci i młodzież mają do dyspozycji nowoczesną halę sportową - mówił na otwarciu obiektu prezydent Kubicki.

Na halę złożyły się sala do gry w koszykówkę (można ją podzielić na dwa boiska), boiska do siatkówki i trybuna dla widzów. Na pierwszym piętrze jest mniejsza salka do ćwiczeń o pow. 155,86 mkw. Obiekt spięto ze szkołą łącznikiem - dzieci nie marzną zimą, przechodząc na lekcje wychowania fizycznego. Drugie piętro zajęła nowoczesna, multimedialna biblioteka. Uczniowie mają też salę do fitnessu. To ekologicz-



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Szkola na os. Czarkowo ma być gotowa we wrześniu

na inwestycja. Przy hali sportowej KTBS we własnym zakresie zagospodarowuje wody opadowe (deszczówkę), która po przefiltrowaniu jest wykorzystywana m.in. w toaletach. Inwestycja kosztowała około 12 mln zł.

Budowa na Czarkowie

Nowa placówka edukacyjna jest niezbędna też na osiedlu Czarkowo w Łęzycy, które w tej chwili przypomina już małe miasteczko - mieszka tu trzy i pół tysiąca osób. Obecnie rodzice dowożą dzieci do Zespołu Edukacyjnego nr 10, Akademii Talentów i SP 11 na osiedlu Zastalowskim, ale to kropla w morzu potrzeb. Dlatego od marca zeszłego roku firma Exalo Drilling buduje nową szkołę, nabór do niej odbędzie się wiosną - ma działać od września tego roku. Prace budowlane, nadzorowane przez KTBS, idą zgodnie z planem. Wykonano roboty fundamentowe (wymurowano ściany parturu i pierwszego piętra), obiekt zyskuje dach. Na parterze będzie przedszkole (trzy sale dla 25 dzieci i dwójki opiekunów). Na piętrze ma działać szkoła - sześć klas I-III dla dzieci w wieku 6-8 lat, będzie

sala komputerowa, biblioteka oraz świetlica. Dzieci muszą się gdzieś wyszumieć, dlatego wkrótce zostanie ogłoszony przetarg na boisko wielofunkcyjne z terenem rekreacyjnym przy wjeździe do sołectwa.

Żłobek „Wisienka”

To już inny rejon miasta - ul. Wiśniowa. Tu zgodnie z planem przebiega rozbudowa żłobka „Wisienka”, gdzie od września przybędzie 158 miejsc dla maluchów. Sale dydaktyczne będą połączone z sypialniami i salami zabaw. Koszt zadania - 12 mln zł. - Miejsce w takich placówkach niestety wciąż brakuje. Dlatego realizujemy kolejne inwestycje i z każdym rokiem wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom rodziców i najmłodszych mieszkańców - tłumaczy J. Kubicki.

(rk)